

JAN SZCZEPAŃSKI

CYCERO

WYBÓR MÓW

CZĘŚĆ I



LWÓW — WARSZAWA
KSIĄŻNICA POLSKA T-WA NAUCZYCIELI SZKOŁ WYŻSZYCH
MCMXX



154432

1

Komputer:

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

BIBLIOTEKA GŁÓWNA FILII UW
w Białymstoku

FUW0043468

K-173/84

CZCIONKAMI ZARŁADU Drukarskiego „GRAFIA” WE LWOWIE

WSTĘP

I. ŻYWOT CYCERONA

1. Czasy Cycerona. Cycero żył w I w. przed Chrystusem, w ostatniej dobie istnienia Rzeczypospolitej rzymskiej.

Smutne stosunki panowały wówczas w Rzymie. Społeczeństwo rzymskie tworzyły dwie warstwy: magnaci, którzy posiadali olbrzymie dobra ziemskie, oraz dzierżyli w swych rękach wyższe urzędy, i lud zubożały, skazany na łaskę możnych. Obie te warstwy chyliły się ku upadkowi moralnemu, pierwsza z powodu bogactw, sprowadzających zbytki i marnotrawstwo, druga z nędzy. Rozdział w społeczeństwie i upadek moralny były źródłem ciągłych niepokojów, dla których wiek ten nazwać słusznie można okresem rewolucji w dziejach Rzymu: wrzały wówczas w dalszym ciągu zaczęte przez Grakchów namiętne walki partii rządzącej (optimates) z nieszczerymi zwykle opiekunami ludu (populares); sprzymierzeńcy italscy dochodzili z bronią w ręku swych praw, a nawet niewolnicy, których były liczne tysiące na obszernych posiadłościach możnowładców, podnosili bunt przeciw państwu; na tle moralnego upadku społeczeństwa wyrastały jednostki anarchistyczne, burzące spokój publiczny, knujące spiski przeciw własnej ojczyźnie (Katylini); wreszcie wybitni mężowie, chciwi wpływów i znaczenia jak Marjusz i Sulla, Pompejusz i Cezar, Antonjusz i Oktawjan staczali, wobec

niemocy rządów senatu, o władzę krwawe zapasy, które ostatecznie spowodowały upadek wolności Rzeczypospolitej rzymskiej (31 r. przed Chr.).

Rozbudzone życie polityczne w tym wieku odbijało się strasznie na społeczeństwie rzymskim, powodując często rozlew krwi bratniej, wywarło jednak dodatni wpływ na rozwój piśmiennictwa rzymskiego. Czas od 81 do 31 r., to okres w literaturze rzymskiej wspaniałego rozkwitu prozy: w tym czasie pisze swe pamiętniki Cezar, biografie Nepos, Sallustjusz monografie historyczne, najwybitniejszym zaś pisarzem tego okresu, który prozę rzymską doprowadził do szczytu doskonałości, jest Cycero, autor mów, dzieł retorycznych, filozoficznych i listów; od niego też okres ten w literaturze rzymskiej nosi nazwę okresu Ciceronia.

2. Wychowanie i nauka Cicerona. M. Tullius Cicero urodził się 3 stycznia 106 r. w łatyńskim mieście Arpinum, oczywiście sławnego wodza Marjusa. Ojciec jego, zamożny rycerz rzymski, dbał o przyszłość swych synów, starszego Markusa i młodszego Kwintusa, przeniósł się do Rzymu, aby im dać jak najlepsze wykształcenie. Tu uczył Cicerona prawa Q. Mucius Scaevola Augur, wybitny znawca ustawodawstwa rzymskiego, a po jego śmierci Q. Mucius Scaevola Pontifex maximus; z literaturą grecką, a w szczególności z poezją zapoznawał go między innymi grecki poeta Archias; zasady filozofii epikurejskiej wyłuszczał mu epikurejczyk Phaedrus, stoickiej Diodotus, akademickiej Philo z Laryssy; naukę wymowy wreszcie pobierał zapewne u jakiegoś nauczyciela greckiego, słuchał też wykładów słynnego retora Apolloniusa Molona z Rodos w czasie jego pobytu w Rzymie, a niemając korzyść w tym przedmiocie odniósł przez przysłuchiwanie się występom sławnych ówczesnych mówców M. Antoniusa i L. Licinius Crassusa. Nauce oddawał się Cycero z wielką wytrwałością, mając na oku zdobycie ogólnego wykształcenia i gruntowne za-

poznanie się z zasadami wymowy, gdyż to było mu potrzebne do osiągnięcia celu, jaki sobie postawił już we wczesnej młodości: zostać dzielny mówcą. Pracę tę przerwała tylko służba wojskowa w r. 89, w którym wziął Cycero udział w wojnie ze sprzymierzeńcami pod wodzą Cn. Pompejusza Strabona, ojca Pompejusza Wielkiego.

Czując się już dość silnym w wymowie, wystąpił Cycero w r. 81 po raz pierwszy w sądzie jako rzecznik; próbę tę powtórzył w r. 80, poczem wybrał się w 79 r. w podróż do Grecji, celem uzupełnienia swego wykształcenia. W czasie podróży dwuletniej słuchał w Atenach retora Demetriusa, akademika Antyocha z Askalonu, epikurejczyka Phaedrusa i Zenona, oraz poznał się i zaprzyjaźnił z T. Pomponiuszem Altykiem, który pozostał dlań na zawsze wiernym i serdecznym przyjacielem; w Azji Mniejszej poznał dokładnie wymowę azjańską, na Rodos wreszcie słuchał ponownie retora Apolloniusa Molona i stoika Pozejdoniosa.

3. Okres działalności publicznej Cicerona (77—57). Ugruntowawszy swą wiedzę filozoficzną i retoryczną, wrócił Cycero w r. 77 do Rzymu i oddał się z zapałem działalności publicznej. Występował często i z wielkim powodzeniem w procesach sądowych jako obrońca, a podbiwszy publiczność rzymską swą świetną wymową, uprzejmością i szlachetnym sposobem myślenia, zdobywał łatwo godności urzędnicze. W r. 75 był kwestorem w mieście Lilybaeum na Sycylii, w r. 69 piastował godność edyla kurulnego, w r. 66 był pretorem, wreszcie konsulem w r. 63, krytycznym dla Rzymu z powodu spisku Katyliny; osiągnął więc wszystkie urzędy w czasie przepisany przez lex Vilia annalis z r. 180, suo anno, jak się sam wyraża, i jako homo novus, bo dotąd z rodziny jego nikt nie piastował żadnego wyższego urzędu w Rzymie.

Uzyskawszy wstęp do senatu miał Cycero jako dzielny mówca wpływ i na sprawy polityczne; z początku był on rzecznikiem partji popularów i jako taki popierał Pompe-

jusza, w którym widział zbawcę Rzeczypospolitej; później zrażony namiętnością i brakiem celowości w polityce partji ludowej, niemniej też pod wpływem knoń anarchistycznych w Rzymie, stanął po stronie zachowawczej partji senatu i przy niej wytrwał aż do śmierci, jakkolwiek i ta nie odpowiadała w zupełności jego zapatrywaniom, bo ideałem jego była Rzeczpospolita, w którejby wszystkie warstwy żyły w harmonijnej zgodzie.

Rok 63 to najszczytniejsza chwila w życiu Cicerona: oprócz zdobytej sławy jednego z najlepszych obrońców sądowych i mowców, oprócz konsulatu, który był marzeniem każdego Rzymianina, zjednał sobie wówczas Cycero zaszczytne imię pater patriae przez to, że odkrył spisek Katyliny, Katylinę zmusił do opuszczenia miasta, wielu zaś spiskowców pojmanych zgodnie z uchwałą senatu ukarał śmiercią, przez co oddalił od ojczyzny groźne niebezpieczeństwo.

Po r. 63 chmury zwolna zaczęły się gromadzić nad głową Cicerona. Nieprzyjaciele jego prywatni i polityczni coraz natarczywiej zaczęli przeciw niemu występować, a kiedy spostrzegli, że nie ma oparcia ani w Cezarze ani w Pompejuszu, którzy tymczasem wybili się na czoło państwowej polityki (pierwszy triumwirat, r. 60), gdyż, przeceniając swe siły, starał się zająć wobec nich niezawisłe stanowisko, godzili otwarcie na jego zgubę. Najzaciętszy z jego wrogów P. Clodius Pulcher, największy awanturnik w owych czasach, chcąc wyrzucić na nim zemstę za publiczne karcenie swoich występków, przeprowadził jako trybun ludowy w r. 58 uchwałę ludu, aby wygnaniem ukerano tego, któryby obywatela rzymskiego zgładził bez sądu. Cycero zrozumiał, że uchwała ta przeciw niemu jest wymierzona z powodu stracenia Katylinarczyków bez wyroku sądu właściwego, to też w marcu 58 r. opuścił Rzym i udał się dobrowolnie na wygnanie. Wówczas Kłodjusz przeprowadził drugą uchwałę skazującą Cicerona na wygnanie, a w ślad za tem skonfisko-

wano jego majątek, wille w Formiae i Tusculum spalono, dom jego na Palatynie zniszczono, miejsce zaś poświęcono bogini Wolności (Libertas). Czas wygnania spędził Cycero w Tessalonice (dziś Saloniki), gdzie go troskliwą opieką otaczał Cn. Plancius, który był podówczas kwestorem w Macedonji, oraz w Dyrrhachium (dziś Durazzo). Tymczasem przyjaciele jego, a przed innymi trybunowie z 57 r. P. Sestius i T. Annius Milo, oraz konsul P. Lentulus Spinther, starali się przy pomocy Pompejusza usilnie o zniesienie wyroku wygnania i ostatecznie w sierpniu 57 r., mimo przeszkód stawianych ze strony Kłodjusza, przeprowadzili uchwałę ludu odwołującą Cicerona z wygnania. W tryumfalnym niemal pochodzie, przyjmowany z wielkim entuzjazmem wrócił Cycero 4 września 57 r. do Rzymu; majątek skonfiskowany zwrócono mu, tytułem zaś wynagrodzenia za zniszczenie posiadłości i na wybudowanie domu na Palatynie otrzymał 2,750.000 sestercjów, tj. około 550.000 franków.

4. Okres głównej działalności literackiej Cicerona (57—43). Po powrocie z wygnania występował Cycero jeszcze dość często w sądach, zwłaszcza w obronie przyjaciół, którzy przyczynili się do odwołania jego z wygnania, z życia politycznego jednak usunął się wobec tego, że ster państwa dzierżył w swych rękach triumwirat; powstała stąd luka w życiu wypełnił studjami ściśle naukowemi, pracując nad retoryką i filozofją.

W r. 51 wbrew swej woli został Cycero wysłany jako prokonsul do Cylicji, którą zarządzał od sierpnia 51 do sierpnia 50 r. z wielką bezinteresownością. Kiedy wrócił z prowincji wrzała już walka między Cezarem a Pompejuszem. Cycero pewny teraz, że tak Cezarowi jak i Pompejuszowi nie chodzi o dobro Rzeczypospolitej i że walka między nimi toczy się o to, kto z nich ma zapanować nad Rzymem, nie miał do żadnego z nich zaufania. Dopiero po wahaniu zdecydował się stanąć po stronie Pompejusza, z którym łączyły go zawsze przyjazne stosunki,

i udał się do obozu jego do Dyrrhachium. Kiedy jednak Pompejusz podążył za Cezarem do Tessalii, pozostał powodowany stanem zdrowia w Epirze, a po bitwie pod Pharsalus (6 czerwca 48 r.), zakończonej klęską Pompejusza, wrócił do Brundisium i tu rok cały czekał, jaki mu los przeznaczy zwycięski Cezar. Cezar, wróciwszy w jesieni 47 r. ze Wschodu, gdzie go zatrzymały walki w Egipcie (*bellum Alexandrinum*) i wyprawa przeciw bosforańskiemu królowi Farnacesowi, przebaczył mu. Od tam Cyzero, usunawszy się zupełnie od spraw politycznych, przebywał przeważnie w swoich willach, oddany wyłącznie pracy literackiej. Zajmował się wówczas retoryką, a przede wszystkim filozofją, praca zaś ta była dlań osłodą i pociechą tak w zawodach politycznych, jak i nieszczęściach rodzinnych, wśród których najstraszniejszym ciosem była dlań śmierć jedynej, ukochanej córki Tullii (45 r.).

5. Ostatni występ publiczny i śmierć Cyclerona. W cichej ustroni wiejskiej, przy dumaniach nad myślą grecką zastała Cyclerona śmierć Cezara (15 marca 44 r.). Fakt ten powitał on jako zapowiedź lepszych czasów, to też pospieszył do Rzymu, aby wziąć udział w ugruntowaniu wolności Rzeczypospolitej. Kiedy jednak okazało się, że wobec dyktatorskiego postępowania wpływowego i dążącego do władzy nad Rzymem konsula M. Antonjusza niema ratunku dla Rzeczypospolitej, cofnął się znów w zacisze wiejskie, poczem w lipcu (44 r.) puścił się w drogę do Grecji, korzystając z prawa wolnego wyjazdu z Italii, jakie mu przysługiwało jako legatowi konsula P. Dolabelli. Ale skoro zatrzymany niepomyślnymi wiatrami przy wybrzeżach południowej Italii otrzymał wiadomość, że w Rzymie zaszła mała zmiana stosunków na lepsze, wrócił pod koniec sierpnia (44 r.) do Rzymu i tu chwyciwszy się słabego promyka nadziei, jaki pozostawał republikanom, stanął na czele senatu z całym zapalem do walki z Antonjuszem: w czasie od 2 wrze-

śnia 44 r. do 22 kwietnia 43 r. wygłosił przeciw Antonjuszowi częścią w senacie, częścią na zgromadzeniu narodowym 13 namiętnych mów, jedną mowę wydał jako pamflet polityczny, popierał celem sparaliżowania samowładczych zamiarów Antonjusza adoptowanego syna i spadkobiercę Cezara, Oktawjana, w którym nie widział żadnego niebezpieczeństwa dla ojczyzny, starał się wogóle wszystkimi siłami uratować wolność Rzeczypospolitej. Lecz jak Demostenes swemi Filipikami nie zbawił Hellady, podobnie i Filipiki Cyclerona (tak bowiem Cyzero nazwał swe mowy przeciw Antonjuszowi) nie uratowały wolności Rzymu. Senat uznał wprawdzie Antonjusza wrogiem ojczyzny i rozpoczął z nim wojnę, co więcej, został nawet Antonjusz pod Mutiną (dziś Modena) pokonany (43 r.), ale wolność Rzeczypospolitej pogrzebała na zawsze połączenie się Oktawjana z Antonjuszem i Lepidem (drugi triumwirat).

Równocześnie stracił też życie i Cyzero. Za swoją żarliwą obronę ojczyzny znalazł się on na liście proskrybowanych. Siepacze Antonjusza dopadli go w posiadłości jego Formianum dnia 7 grudnia 43 r. i zamordowali w chwili, kiedy niewolnicy uprowadzali go w lektycę.

II. DZIAŁALNOŚĆ LITERACKA CYCERONA

Głównem polem działania była dla Cyclerona praca literacka. Sławę wielkiego pisarza zjednał on sobie 1. mowami, 2. dziełami retorycznymi, 3. dziełami filozoficznymi, 4. listami.

A) MOWY

Wymowa rzymska, owoc ustroju republikańskiego państwa rzymskiego, rozwijała się na gruncie politycznym

i sądowym najpierw samodzielnie, a od chwili zetknięcia się Rzymian z kulturą grecką (3 wiek) pod wpływem wymowy greckiej i doszła tą drogą już przed Cyceronem do znacznego rozkwitu (Kato Starszy, Grakchowie, M. Antonius, L. Licinius Crassus). Do szczytu jednak doprowadził ją Cycero dzięki wytrwałej pracy, bogatym darom przyrody, potrzebnym dla doskonałego mówcy (bystry umysł, żywa wyobraźnia, gorące uczucie, dowcip, nadzwyczajna pamięć, miły głos, ujmująca postawa), ogólnemu, a zwłaszcza filozoficznemu wykształceniu i doskonałej znajomości teorii wymowy.

Trzy style, czyli rodzaje wymowy rozróżniali starożytni: styl prosty (*genus tenue*), który gardził wszelkimi ozdobami retorycznymi i szukał jasności w prostych, niepowikłanych zdaniach, styl wykwinny, czyli azjański (*genus amplum*), pełen napuszystości, okraszy krasomówczej, świecący formą, i styl średni (*genus medium*), kroczący drogą pośrednią. Cycero hołdował z początku azjanizmowi, w Rzymie bowiem ten rodzaj wymowy był, od 2 wieku począwszy, bardzo lubiany, później jednak po podróży na Wschód poskromił pod wpływem retora Molona swą skłonność do napuszystości i postawił sobie jako wzór Demostenesa, który w mistrzowski sposób umiał przy pięknej formie pod względem retorycznym utrzymać zawsze w swych mowach treść na pierwszym planie. Mamy w mowach Cycerona pięknie zbudowane okresy, ścisłą logikę, wykwinną formę, przejrzystą budowę, jasność w dowodzeniu, polot, dowcip i przezorność wielką w zastosowaniu środków mających działać na słuchaczy, i te zalety postawiły go na pierwszym miejscu po królu wymowy, Demostenesie.

Z trzech rodzajów mów (mowa polityczna, *genus deliberativum*, mowa sądowa *genus iudiciale*, mowa pochwalna *genus demonstrativum*) uprawiał Cycero tylko mowy sądowe i polityczne (*eloquentia*

foro digna). Sądowe mowy wygłaszał tak w sprawach cywilnych jak państwowych (*in causa privata, in causa publica*), występując w roli obrońcy, a raz tylko w słynnym procesie Werresa w roli oskarżyciela; polityczne miał przed zgromadzeniem narodowym (*in contione*), albo w senacie. Do występów przygotowywał się Cycero sumiennie; wygłoszone mowy opracowywał po literacku i wydawał. Mamy też mowy jego, które nie były wygłoszone, zostały zaś wydane jako utwory literackie (*in Verrem actio II, oratio Philippica II*). Zachowało się mów Cycerona 57; z tych najważniejsze są następujące:

1. **Oratio pro P. Quinctio**. Pierwsza mowa Cycerona z r. 81 nacechowana napuszystością azjańską. Broni w niej Cycero P. Quinctiusa w procesie przeciw Sextusowi Naeviusowi o sprawę majątkową.

2. **Oratio pro Sexto Roscio Amerino**, z r. 80. S. Roscius z Amerji został zamordowany w powrocie z Rzymu. Krewni jego w porozumieniu z Chrysogonusem, ulubieńcem Sulli, zagrabili jego majątek, a chcąc się pozbyć prawowitego spadkobiercy, młodego Roscjusza, spowodowali oskarżenie go o zamordowanie ojca. W pięknej mowie, wykazującej również cechy stylu azjańskiego, obronił Cycero oskarżonego.

3. **Orationes Verrinae**, z r. 70. Jest ich 3 (trzecia w 5 częściach); dotyczą wszystkiego procesu Werresa o zdradę, jakich się dopuścił jako namiestnik Sycylii w latach 73—71. Mowę I i II wygłosił Cycero w sądzie, III wydał w pięciu księgach jako utwory literackie w formie takiej, jakby ją miał przed sądem.

4. **Oratio de imperio Cn. Pompei, sive pro lege Manilia**, z r. 66. Pierwsza mowa polityczna Cycerona, wygłoszona na zgromadzeniu narodowym za wnioskiem trybuna C. Maniliusa, aby dowództwo w zbyt długo przeciągającej się wojnie z Mitrydatesem poruczono Pompejuszowi.

5. *Quattuor orationes in Catilinam*, z r. 63. Wygłosił je Ciceró za swego konsulatu przeciw Katylinie, który uknuł spisek przeciw ojczyźnie.

6. *Oratio pro L. Licinio Murena*, z r. 63. Jedna z najpiękniejszych mów Cicerona. Broni w niej Ciceró desygnowanego na r. 62 konsula Mureny, oskarżonego o nadużycia przy wyborach (*de ambitu*).

7. *Oratio pro A. Licinio Archia poeta*, z r. 62. Mowa wygłoszona w obronie poety Archiasa oskarżonego o nieprawne przywłaszczenie sobie obywatelstwa rzymskiego. Obroną tą, zawierającą piękną pochwałę nauk, spłacił Ciceró dług wdzięczności wobec Archiasa jako swego nauczyciela.

8—11. Cztery mowy, zostające w związku z wygnaniem Cicerona, pełne gorczy i namiętności, a mianowicie: Po powrocie do Rzymu z wygnania podziękował Ciceró dnia 5 września 57 r. senatowi za odwołanie w mowie: *Oratio cum senatui gratias agit*. Tego samego dnia wyraził swą wdzięczność narodowi w mowie: *Oratio post reditum ad Quirites habita*. Ponieważ dom jego na Palatynie został zburzony, a miejsce poświęcono bogini Wolności, odbyła się (30 września 57 r.) rozprawa przed kolegjum pontyfików, którzy mieli rozstrzygnąć, czy Ciceró może otrzymać swój grunt, mimo to, że został konsekrowany. Ciceró bronił swej sprawy przed pontyfikami i wyszedł zwycięsko na tej rozprawie, wygłoszwszy mowę: *De domo sua ad pontifices*. Kiedy następnie pokazywały się różne nadzwyczajne znaki (*prodigia*), a zapytani wróżbici etruscy (*haruspices*) o przyczynę ich odpowiedzieli, że to znak gniewu bogów za sprofanowanie miejsc świętych, Kłodjusz odniósł tę odpowiedź do zwrotu Ciceronowi konsekrowanej realności na Palatynie. W r. 56 dał Ciceró Kłodjuszowi na tę inwektywę odprawę w senacie w mowie: *De haruspicum responso*.

12. *Oratio pro Publio Sestio*, z r. 56. P. Sestius, trybun ludowy z r. 57, jeden z przyjaciół Cicerona, którzy przyczynili się do odwołania jego z wygnania, został w r. 56 oskarżony o zakłócanie spokoju publicznego za swego trybunatu (*de vi*). Mowa Cicerona wypowiedziana w jego obronie jest ważna ze względu na liczne uwagi o wewnętrznych stosunkach rzymskich.

13. *Oratio pro Cn. Plancio*, z r. 54. Spłacił tą mową Ciceró dług wdzięczności Plancjuszowi za opiekę udzieloną mu na wygnaniu. Plancjusz wybrany edylem na r. 54 oskarżony został o nadużycia przy wyborach (*de ambitu*). Mowa ta wykwinna co do formy podaje ważne wiadomości o przebiegu wyborów w Rzymie, o mowcy samym i jego zapatrywaniach politycznych.

14. *Oratio pro T. Annio Milone*, z r. 52. Mowę tę wygłosił Ciceró w obronie T. Anniusa Milona, trybuna ludowego z r. 57, który wielce się zasłużył około jego odwołania z wygnania i później zastępował go przed atakami ze strony nieprzejednanego wroga P. Kłodjusza, kiedy w r. 52 został oskarżony o zabicie Kłodjusza.

15. *Orationes XIV in M. Antonium Philippicæ*, z r. 44 i 43. Mowy skierowane przeciw M. Antonjuszowi, który po śmierci Cezara zagrażał wolności Rzeczypospolitej; nazwał je Ciceró Filipikami na wzór Filipik Demostenesa, gdyż jak Demostenes w swych Filipikach walczył przeciw wrogowi Hellady Filipowi, tak on w swych mowach walczył przeciw wrogowi ojczyzny swej, Antonjuszowi.

B) DZIEŁA RETORYCZNE

Wymowy uczyli się Rzymianie początkowo praktycznie, biorąc żywy udział w życiu publicznym, od czasu zaś zetknięcia się z Grekami kształcili się też teoretycznie u retorów greckich, a od początku 1 wieku także

u retorów łacińskich (pierwszym retorem łacińskim był L. Plotius Gallus około r. 90). Ci jednak teoretycy, a zwłaszcza łaciniści nie dawali swym uczniom wszystkiego, co mowca powinien posiadać, zapewniali im rutynę tylko, uczyli ich formułek krasomówczych, których znajomość niezbędna jest wprawdzie dla mowcy, ale sama nie może nikogo uczynić doskonałym mowcą.

Zadania, aby młodych mowców sprowadzić we wymowie na właściwą drogę, podjął się Cycero. W dziełach swych retorycznych, ujętych na wzór dzieł Platona i Arystotelesa w formę wytwornego dialogu, wskazuje on wyższe stanowisko, na jakim mowca stać powinien: poucza, że mowca ma posiadać ogólne, a zwłaszcza filozoficzne wykształcenie, mieć oko bacznie zwrócone na życie i z życia czerpać siłę dla swych mów, opanować wszystkie style (*genus amplum, medium, tenue*), i słownie do potrzeby niemi się posługiwać, słowem zużytkowywać wszelkie środki, jakie daje nauka, życie i sztuka retoryczna, by słuchacza porwać i przekonać. Nie ujmuje też Cycero wartości zasadom retorycznym i prawi pięknie o pięciu częściach systemu retorycznej nauki, które są następujące: 1) *inventio*, wynajdowanie materiału mowy, 2) *dispositio*, rozłożenie materiału na wstęp, opowiadanie, przedstawienie przedmiotu argumentacji, do którego czasem dołączona jest i dyspozycja argumentacji, dowodzenie, zbijanie zarzutów i zakończenie (*prooemium, narratio, propositio, partitio, argumentatio, refutatio, peroratio*), 3) *elocutio*, ujęcie materiału mowy w formy stylistyczne, 4) *memoria*, zapamiętanie przebiegu mowy i 5) *actio*, przedstawienie rzeczy w wygłoszeniu i gestach. Obok praktycznego celu przyświecała Cyceronowi w pracy nad dziełami retorycznymi i myśl patriotyczna, aby doświadczenie swe na polu wymowy, zebrane w czasie długoletniej działalności publicznej, przyswoić literaturze ojczystej.

Dzieł retorycznych napisał Cycero 7; powstały one prócz pierwszej młodzieńczej próby na tem polu (*de inventione*) w czasie, kiedy Cycero, usunawszy się z życia politycznego, pracą ściśle naukową starał się wypełnić lukę powstałą w swem życiu. Najważniejsze z nich są:

1. *De oratore libri III*, w którym to dziele Cycero poucza przez usta mowców M. Antonjusza i L. Liciniusza Krassusa o wykształceniu mowcy i o głównych zasadach retorycznej nauki.

2. *Brutus, sive de claris oratoribus liber*, dziełko podające historję wymowy rzymskiej, i

3. *Orator ad M. Brutum, sive de optimo genere dicendi*, gdzie przedstawiony jest ideał mowcy.

C) DZIEŁA FILOZOFICZNE

Praktyczni Rzymianie nie byli z usposobienia uzdolnieni do spekulacji filozoficznej i nie uważali zwykle nauki tej za pożyteczną. Z czasem jednak zwyciężył postęp: młodzież garnęła się coraz chętniej do nauczycieli filozofji, jacy napływali z Grecji, bogatsi młodzieńcy wyjeżdżali do Grecji, aby tam niejako u źródła poznać tę naukę, tak, iż znajomość filozofji greckiej rozpowszechniała się coraz bardziej na gruncie rzymskim. Pierwszym zaś Rzymianinem, który dokładnie poznał wszystkie systemy filozofji greckiej i naukę tę wprowadził do literatury rzymskiej był Cycero.

Dla Cycerona była z początku filozofja środkiem, wspierającym powołanie jego jako mowcy. W latach nauki oddawał się jej z szczególnem zainteresowaniem, studiował ją też pilnie w czasie podróży na Wschód, gdyż uważał wykształcenie filozoficzne za niezbędne dla mowcy, nadto w czasie działalności publicznej zaglądał nieraz do dzieł filozoficznych greckich, aby z nich czerpać dla swych mów okrasę. Kiedy zaś spotkały go zawody w polityce,



kiedy został wytracony z życia politycznego i nieszczęścia rodzinne zaczęły spadać na niego, stała się filozofia dla niego celem sama przez się. Od 55 r. zaczął się nią Cycero ściśle zajmować, a od 45 r. (śmierć córki Tullji) oddał się jej zupełnie, szukając w niej pociechy i otuchy.

Nie stworzył jednak Cycero nowego systemu filozoficznego; jest eklektykiem, t. zn. wybiera ze wszystkich systemów te myśli, które jemu, jako Rzymianinowi, dogadzały najwięcej i z nich buduje gmach swoich poglądów filozoficznych. Mimo to zasługa Cycerona na polu filozofii jest wielka przez to, że myśl grecką oddał w języku łacińskim, spopularyzował ją wśród Rzymian, a tem samem sprawił, że myśl ta wcześniej stała się własnością ludów, które osiadły na gruzach państwa rzymskiego. Filozoficznych dzieł napisał Cycero 19. I w nich tak jak w dziełach retorycznych, używał przeważnie formy dialogicznej, wziętej z greckich wzorów. Z 13 zachowanych najważniejsze są następujące:

1. *De republica libri VI*: traktat o najlepszym ustroju państwa, z którego zachowały się tylko ułamki, najobfitsze z ks. I, II i VI.

2. *De legibus libri III*: o prawach.

3. *De finibus bonorum et malorum libri V*: zapamiętywania szkół filozoficznych greckich na najwyższe dobro i zło.

4. *Academica*: o podstawach poznawania, zachowane w II księgach pozostałych z dwóch wydań.

5. *Tusculanarum disputationum libri V*: szereg dyspu-
t z dziedziny etyki.

6. *De natura deorum libri III*: o istocie bogów.

7. *De divinatione libri II*: o wróżbach.

8. *Cato maior de senectute*: traktat o starości.

9. *Laelius de amicitia*: rozprawa o przyjaźni.

10. *De officiis libri III*: o obowiązkach.

D) LISTY

Wśród listów przekazanych nam przez starożytność najpiękniejszymi pomnikami są listy Cycerona. Odnajdują się one pięknym wystawieniem, jasnością przedstawienia, naturalnością w wypowiedzaniu uczuć i myśli, oraz wielkim bogactwem szczegółów odnoszących się do życia publicznego ówczesnych Rzymian; w nich odwołania autor w całej pełni swą piękną, wrażliwą, szlachetną duszę, bo nie pisał listów w tej myśli, że będą ogłaszane, i daje ważny przyczynek do poznania historii rzymskiej z ostatniego wieku istnienia Rzeczypospolitej. Listy pisywał Cycero często, miał bowiem wielu przyjaciół, a wrażliwa jego natura potrzebowała częstych zapytań, spowiedzi i wynurzeń. Wydaniem ich zajął się M. Tullius Tiro, wyzwolieniec, sekretarz i powiernik Cycerona, oraz przyjaciel, doradca i wydawca dzieł jego T. Pomponius Atticus. Do naszych czasów zachowały się następujące zbiory, obejmujące 774 listów pisanych przez Cycerona, a 90 pisanych do niego:

1. *Ad Atticum libri XVI*.

2. *Ad familiares libri XVI*.

3. *Ad Quintum fratrem libri III*.

4. *Ad M. Brutum liber I*.

* * *

Dzieła Cycerona doczekały się u wszystkich cywilizowanych narodów bardzo wielu wydań. Na język polski przetłumaczył jego pisma E. Rykaczewski, Paryż—Poznań, 1870—1879 (8 tomów). Piękne monografie o Cyceronie napisali: profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, Dr. K. Morawski: *Markus Tulliusz Cycero*, Kraków, 1911 (jako drugi tom „Historji literatury rzymskiej”), oraz profesor uniwersytetu w Petersburgu T. Zieliński: *Cicero im Wandel der Jahrhunderte*, Lipsk, 1908.

III. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA CYCERONA JAKO CZŁOWIEKA I PISARZA

Cycero jest jedną z najwybitniejszych postaci na horyzoncie starej Romy. Życie całe poświęcił on dla swego narodu, pracując jako mówca, polityk i jako pisarz.

Jako człowiek był Cycero próżny, chępliwy, chwiejny, co go nie kwalifikowało na męża stanu i powodowało błędy w jego działalności politycznej, ale wszystkie te wady są niczem wobec wielkich zalet serca i umysłu, któremi górował nad ówczesnym społeczeństwem rzymskim. Ogromna pracowitość, obowiązkowość, sprawiedliwość, łagodność i dobroć serca nie tylko dla najbliższych, ale nawet dla niewolników, gorąca miłość piękna, cnoty i ojczyzny, oto skarby jego duszy. To istny wykwit kultury, na jaki się zdobyć mógł świat starożytny.

W literaturze rzymskiej zajmuje Cycero jedno z pierwszych miejsc. 57 pozostałych po nim mów, 7 dzieł retorycznych, 13 filozoficznych, 4 zbiory listów tworzą bogatą spuściznę literacką. On wymowę rzymską wzniosł na najwyższy szczybel rozwoju, w dziełach retorycznych dał doskonały zarys nauki wymowy, dziełami filozoficznymi wprowadził filozofję do literatury rzymskiej, a co najważniejsza rzecz, przez ustalenie prawideł syntaktycznych i stylistycznych, poprawność i wykwintność wyśłowienia, nieprzebrane bogactwo wyrazów, harmonijną budowę okresów doprowadził język Rzymian do najwyższej formalnej doskonałości, stał się twórcą prozy klasycznej i wzorem dla przyszłych pokoleń.

Wywarł też Cycero swemi pismami silny wpływ na kulturę późniejszych wieków. Dla pierwszych autorów chrześcijańskich był on wzorem, w czasach zaś Odrodzenia był osobistością, która pięknym językiem swych dzieł i szlachetnością myśli pociągała umysły ku starożytności i budziła dla niej zainteresowanie. I nasza

kultura wiele jemu zawdzięcza: rozpowszechnienie w Polsce języka łacińskiego, powstanie w języku tym tylu dzieł w naszej literaturze w wieku XV i XVI przypisać należy w wielkiej mierze pilnie uprawianej u nas lekturze Cycerona. Jak czytany i lubiany był u nas Cycero świadczyć mogą liczne wydania polskie jego dzieł w wieku XVI, XVII i XVIII, oraz tłumaczenia; poświadczą to też nasz historyk Długosz, który we wstępie do Historji, usprawiedliwiając swój prosty styl, pisze: *novi delicata nostrae aetatis ingenia, quae nil probant, nisi quod Tullianam repraesentet venustatem*; a niemniej stwierdza to Georgius Albinus, który w pochwalę Cycerona (*laudes Ciceronis*) umieszczonej w wydaniu Kattylinarek z r. 1532 tak między innemi pisze o Cyceronie:

*Non siquidem terris te nunc superesse negabo,
Nomine cum videam cuncta referta tuo,
Haud etiam falso tali dignaris honore,
Cum superes quidquid maximus orbis habet...
Nos Latii summum quoque te, pia turba, parentem
Dicimus eloquii, quod love maius habes,
Dicimus et fontem speciosi gurgitis, ex quo
Plus solito dulces saepe bibuntur aquae...*

Krótko, przez dzieła swe stał się Cycero siewcą kultury w wiekach średnich i nowych, a i dziś zdrową karm może każdy znaleźć w jego dziełach.

M. TULLI CICERONIS IN Q. CAECILIUM NIGRUM DIVINATIO.

Piastowanie wyższych urzędów w Rzymie połączone było z wielkimi wydatkami, gdyż urzędnicy starali się zazwyczaj różnemi świadczeniami pozyskać obywateli wyborców, od których zależało dalsze posunięcie ich na drodze kariery publicznej; różne darowizny, a zwłaszcza urządzenie igrzysk pochłaniało ogromne sumy, co niejednego urzędnika doprowadzało do ruiny majątkowej. Straty jednak, poniesione na urządach bezpłatnych w Rzymie, starał się Rzymianin zazwyczaj powetować wielokrotnie na prowincji, którą otrzymywał w zarząd po złożeniu pretury i konsulatu. Posiadając najwyższą władzę wojskową, sędziowską i administracyjną zdzierali propretorowie i prokonsulowie swe prowincje, aby nie tylko odzyskać to, co stracili w Rzymie, lecz także zgromadzić majątek, któryby im pozwolił prowadzić później w Rzymie wygodne i wpływowe życie.

Brały wprawdzie prowincje w obronę przed zdzierstwem namiestników prawa (*leges repetundarum*), które nakładały surowe kary na niesumiennych urzędników, jak: zwrot zabranego majątku w czwórnasób, pozbawienie części praw obywatelskich, usunięcie z senatu, wygnanie; istniał też od r. 149 na podstawie *lex Calpurnia* osobny trybunał sądowy do sądenia oskarżonych o zdzierstwa (*quaestio perpetua de repetundis*), od wyroku którego nie było odwołania do zgromadzenia narodowego: ale niestety, zdzierstwa mimo to powtarzały się ciągle, gdyż prowadzenie procesu było dla mieszkańców prowincji nie mających praw obywatelskich utrudnione, a oskarżeni umieli zazwyczaj przez swe wpływy spowodować swe uwolnienie.

Takim okrutnym rządcą prowincji był *C. Verres*. Zarządzając Sycylią w latach 73—71, dopuścił się on nadzwyczajnych zdzierstw: dla zysku nadużywał władzy jako sędziego, jako wódcy i jako administratora; gnębił i zdierał Sycyliczyków, obywateli rzymskich i samo państwo, na którego szkodę działał przy ściąganiu podatków i dostawach zboża do Rzymu, a nawet bogów nie oszczędzał, obdzierając świątynie z pięknych posągów i artystycznych ozdób. Kiedy opuścił nareszcie Sycylię, Sycyljanie, mając zaufanie do *Cycerona*, którego znali z czasów jego kwestury jako człowieka nieposzlakowanego, poruczyli mu wniesienie skargi na niego.

Cycero przyjął sprawę powodowany szlachetnością serca, które oburzało się na każde bezprawie, jak niemniej chęcią zaskarżenia sobie tym występek przychylności niższych warstw obywatelstwa i wniósł skargę do pretora *M. Aciliusa Glabriona*, który wówczas przewodniczył trybunałowi sądcemu oskarżonych o zdzierstwa. Przyjaciele jednak *Werresa*, chcąc usunąć *Cycerona* od skargi, podstawili jako oskarżyciela *Q. Caeciliusa Nigra*, kwestora *Werresa* na Sycylii. Odbyla się wobec tego rozprawa, na której sędziowie mieli na podstawie sumiennego przekonania wybrać głównego oskarżyciela (*divinatio*). Na rozprawie tej po mowie *Cycerona* (*Divinatio in Q. Caecilium Nigrum*) przyłączyli się sędziowie do jego wywodów i jemu przyznali prawo skargi.

Ponieważ przy procesie o zdzierstwa były dwie rozprawy (*actiones*) i wyrok zapadał na drugiej, przyjaciele *Werresa*, bojąc się o swego klienta, dążyli do tego, aby przynajmniej drugą rozprawę odwlec na rok 69, w którym mieli nadzieję spowodować uwolnienie *Werresa*. *Cycero* jednak w pięćdziesięciu dniach zebrał na Sycylii cały materiał dowodowy tak, że do pierwszej rozprawy przyszło już w sierpniu 70 r. W mowie wygłoszonej na tej rozprawie (*Actio prima in Verrem*) *Cycero* zamiast szeroko przedstawiać sprawę, jak było w zwyczaju, wyłuszczył za zgodą sądu rzecz krótko, wezwał sędziów do sumiennego ocenienia sprawy, poczem stwierdził zarzuty zeznaniami świadków. Te czynności sądowe objęły 9 dni, a dały wyniki tak obciążające oskarżonego, że *Verres*, nie czekając na drugą rozprawę i wyrok, udał się dobrowolnie na wygnanie, na które wkrótce został skazany wyrokiem sądowym. Wobec tego druga rozprawa nie odbyła się. *Cycero* jednak, mając materiał do niej gotowy, opracował go i wydał jako *Actio secunda in Verrem* w 5 częściach: 1. *de praetura urbana*, 2. *de praetura Siciliensi*, 3. *de*

re frumentaria, 4. de signis, 5. de suppliciis, z których każda przedstawia inny rodzaj nadużyć popełnianych przez Werresa.

Mowy przeciw Werresowi rzucają jasne światło na los prowincji rzymskich pod zarządem propretorów i prokonsulów. One ugruntowały powagę Cicerona jako mowcy, niemi bowiem odniósł Cycero zwycięstwo nad wybitnym mowcą, hołdującym stylowi azjańskiemu, Q. Hortensiusem Hortalusem, który bronił Werresa. Księga „de signis” ilustrująca, jak Werres ogalał Sycylię z dzieł sztuki, jest też ważnym źródłem do poznania sztuki starożytnej.

1 Si quis vestrum, iudices, aut eorum, qui adsunt, forte miratur me, qui tot annos in causis iudiciisque publicis ita sim versatus, ut defenderim multos, laeserim neminem, subito nunc mutata voluntate ad accusandum descendere, is si mei consilii causam rationemque cognoverit, una et id, quod facio, probabit et in hac causa profecto neminem praeponendum mihi esse actorem putabit.

2 Cum quaestor in Sicilia fuisset, iudices, itaque ex ea provincia decessissem, ut Siculis omnibus iucundam diuturnamque memoriam quaesturae nominisque mei relinquerem, factum est, uti cum summum in veteribus patronis multis, tum non nullum etiam in me praesidium suis fortunis constitutum esse arbitrarentur. Qui nunc populati atque vexati cuncti ad me publice saepe venerunt, ut suarum fortunarum omnium causam defensionemque susciperem; me saepe esse pollicitum, saepe ostendisse dicebant, si quod tempus accidisset, quo tempore aliquid a me requirerent, commodis eorum me non defuturum. Venisse tempus aiebant,

3 non iam ut commoda sua, sed ut vitam salutemque totius provinciae defenderem; sese iam ne deos quidem in suis urbibus, ad quos confugerent, habere, quod eorum simulacra sanctissima C. Verres ex delubris religiosis sustulisset. Quas res luxuries in flagitiis,

crudelitas in suppliciis avaritia in rapinis, superbia in contumeliis efficere potuisset, eas omnes sese hoc uno praetore per triennium pertulisse: rogare et orare, ne illos supplices aspernarer, quos me incolumi nemini supplices esse oporteret.

Tuli graviter et acerbe, iudices, in eum me locum 4 adduci, ut aut eos homines spes falleret, qui opem a me atque auxilium petissent, aut ego, qui me ad defendendos homines ab ineunte adulescentia dedissem, tempore atque officio coactus ad accusandum traducerer. Dicebam habere eos actorem Q. Caecilium, qui praesertim quaestor in Sicilia provincia fuisset. Quo ego adiumento sperabam hanc a me posse molestiam demoveri, id mihi erat adversarium maxime, nam illi multo mihi hoc facilius remisissent, si istum non nossent, aut si 5 iste apud eos quaestor non fuisset. Adductus sum, iudices, officio, fide, misericordia, multorum bonorum exemplo, vetere consuetudine institutoque maiorum, ut onus huius laboris atque officii non ex meo, sed ex meorum necessariorum tempore mihi suscipiendum putarem.

Quo in negotio tamen illa me res, iudices, consolatur, quod haec, quae videtur esse accusatio mea, non potius accusatio quam defensio est existimanda. Defendo enim multos mortales, multas civitates, provinciam Siciliam totam. Quam ob rem, quia mihi unus est accusandus, prope modum manere in instituto meo videor et non omnino a defendendis hominibus sublevandisque discedere.

Quodsi hanc causam tam idoneam, tam illustrem, 6 tam gravem non haberem, si aut hoc a me Siculi non petissent, aut mihi cum Siculis causa tantae necessitudinis non intercederet et hoc, quod facio, me rei publicae causa facere profiterer, ut homo singulari cupiditate, audacia, scelere praeditus, cuius furta atque flagitia non in Sicilia solum, sed in Achaia, Asia, Cili-

cia, Pamphylia, Romae denique ante oculos omnium maxima turpissimaque nossemus, me agente in iudicium vocaretur, quis tandem esset, qui meum factum
 7 aut consilium posset reprehendere? Quid est, pro deum hominumque fidem, in quo ego rei publicae plus hoc tempore prodesse possim? Quid est, quod aut populo Romano gratius esse debeat, aut sociis exterisque nationibus optatius esse possit, aut saluti fortunisque omnium magis accomodatum sit? Populatae, vexatae, funditus eversae provinciae, socii stipendiarii que populi Romani afflicti, miseri iam non salutis spem, sed solacium exitii quaerunt. Qui iudicia manere apud ordinem senatorium volunt, queruntur accusatores se idoneos non habere; qui accusare possunt, iudiciorum severitatem desiderant. Populus Romanus interea, tametsi multis incommodis difficultatibusque affectus est, tamen nihil aequae in re publica atque illam veterem iudiciorum vim gravitatemque requirit. Iudiciorum desiderio tribunica potestas efflagitata est, iudiciorum levitate ordo quoque alius ad res iudicandas postulatur, iudicum culpa atque dedecore etiam censorium nomen, quod asperius antea populo videri solebat, id nunc po-
 8 scitur, id iam populare et plausibile factum est. In hac libidine hominum nocentissimorum, in populi Romani cotidiana querimonia, iudiciorum infamia, totius ordinis offensione cum hoc unum his tot incommodis remedium esse arbitraret, ut homines idonei atque integri causam rei publicae legumque susciperent, fateor me salutis omnium causa ad eam partem accessisse rei publicae sublevandae, quae maxime laboraret.

10 Nunc, quoniam, quibus rebus adductus ad causam accesserim, demonstravi, dicendum necessario est de contentione nostra, ut in constituendo accusatore, quid sequi possitis, habeatis. Ego sic intellego, iudices: cum de pecuniis repetundis nomen cuiuspiam de-

feratur, si certamen inter aliquos sit, cui potissimum delatio detur, haec duo in primis spectari oportere, quem maxime velint actorem esse ii, quibus factae esse dicantur iniuriae, et quem minime velitis, qui eas iniurias fecisse arguatur.

In hac causa, iudices, tametsi utrumque esse arbitror perspicuum, tamen de utroque dicam et de eo prius, quod apud vos plurimum debet valere, hoc est de voluntate eorum, quibus iniuriae factae sunt, quorum causa iudicium de pecuniis repetundis est constitutum. Siciliam provinciam C. Verres per triennium depopulatus esse, Siculorum civitates vastasse, domos exinanisse, fana spoliasset dicitur. Ad sunt, queruntur Siculi universi, ad meam fidem, quam habent spectatam iam et cognitam, confugiunt, auxilium sibi per me a vobis atque a populi Romani legibus petunt, me defensorem calamitatum suarum, me ultorem iniuriarum, me cognitorem iuris sui, me actorem causae totius esse voluerunt. Utrum, Q. Caecili, 11 hoc dices, me non Siculorum rogatu ad causam accedere, an optimorum fidelissimorumque sociorum voluntatem apud hos gravem esse non oportere?

Si id audebis dicere, quod C. Verres, cui te inimicum esse simulas, maxime existimari vult, Siculos hoc a me non petisse, primum causam inimici tui sublevabis, de quo non praeiudicium, sed plane iudicium iam factum putatur, quod ita percrebuit, Siculos omnes actorem suae causae contra illius iniurias 13 quaesisse. Hoc si tu, inimicus eius, factum negabis, quod ipse, cui maxime haec res obstat, negare non audet, videto, ne nimium familiariter inimicitias exercere videare. Deinde sunt testes viri clarissimi nostrae

civitatis, quos omnes a me nominari non est necesse; eos, qui adsunt, appellabo; quos, si mentirer, testes esse impudentiae meae minime vellem. Scit is, qui est in consilio, C. Marcellus, scit is, quem adesse video, Cn. Lentulus Marcellinus; quorum fide atque praesidio Siculi maxime nituntur, quod omnino Marcellorum
 14 nomini tota illa provincia adiuncta est. Hi sciunt hoc non modo a me petitum esse, sed ita saepe et ita vehementer esse petitum, ut aut causa mihi suscipienda fuerit aut officium necessitudinis repudiandum. Sed quid ego his testibus utor, quasi res dubia aut obscura sit? Adsunt homines ex tota provincia nobilissimi, qui praesentes vos orant atque obsecrant, iudices, ut in actore causae suae deligendo vestrum iudicium ab suo iudicio ne discrepet. Omnium civitatum totius Siciliae legationes adsunt praeter duas civitates; quarum duarum si adessent, duo crimina vel maxima minuerentur, quae cum his civitatibus C. Verri communicata sunt.

15 At enim cur a me potissimum hoc praesidium petiverunt? Si esset dubium, petissent necne, dicerem, cur petissent. Nunc vero cum id ita perspicuum sit, ut oculis iudicare possitis, nescio, cur hoc mihi detrimento esse debeat, si id mihi obiciatur, me potissimum esse delectum. Verum id mihi non sumo,
 16 iudices, et hoc non modo in oratione mea non pono, sed ne in opinione quidem cuiusquam relinquo, me omnibus patronis esse praepositum. Non ita est; sed unius cuiusque temporis, valetudinis, facultatis ad agendum ducta ratio est. Mea fuit semper haec in hac re voluntas et sententia, quemvis ut hoc mallet de iis, qui essent idonei, suscipere quam me, me ut mallet quam neminem.

17 Reliquum est iam, ut illud quaeramus, cum hoc constet Siculos a me petisse, ecquid hanc rem apud vos animosque vestros valere oporteat, ecquid auctoritatis apud vos in suo iure repetundo

socii populi Romani, supplices vestri, habere debeant. De quo quid ego plura commemorem? quasi vero dubium sit, quin tota lex de pecuniis repetundis sociorum causa constituta sit. Nam civibus cum 18 sunt ereptae pecuniae, civili fere actione et privato iure repetuntur; haec lex socialis est, hoc ius nationum exterarum est, hanc habent arcem minus aliquanto nunc quidem munitam quam antea, verum tamen, si qua reliqua spes est, quae sociorum animos consolari possit, ea tota in hac lege posita est; cuius legis non modo a populo Romano, sed etiam ab ultimis nationibus iam pridem severi custodes requiruntur. Quis ergo est, qui 19 neget oportere eorum arbitratu lege agi, quorum causa lex sit constituta? Sicilia tota si una voce loqueretur, hoc diceret: *‘Quod auri, quod argenti, quod ornamentorum in meis urbibus, sedibus, delubris fuit, quod in una quaque re beneficio senatus populique Romani iuris habui, id mihi tu, C. Verres, eripuisti atque abstulisti; quo nomine abs te sestertium miliens ex lege repeto.’* Si universa, ut dixi, provincia loqui posset, hac voce uteretur; quoniam id non poterat, harum rerum actorem, quem idoneum esse arbitrata est, ipsa delegit.

In eius modi re quisquam tam impudens reperietur, qui ad alienam causam invitis iis, quorum negotium est, accedere aut aspirare audeat? Si tibi, Q. Caecili, hoc Siculi dicerent: *‘Te non novimus, nescimus, qui sis, numquam te antea vidimus; sine nos per eum nostras fortunas defendere, cuius fides est nobis cognita’*, nonne id dicerent, quod cuivis probare deberent? Nunc hoc dicunt utrumque se nosse; alterum se cupere defensorem esse fortunarum suarum, alterum plane nolle. Cur nolint, etiamsi taceant, satis 20 dicunt; verum non tacent! tamen iis invitissimis te offeres? tamen in aliena causa loquere? tamen eos defendes, qui se ab omnibus desertos potius, quam abs

te defensos esse malunt? tamen iis operam tuam pollicebere, qui te neque velle sua causa nec, si cupias, posse arbitrantur? Cur eorum spem exiguam reliquarum fortunarum, quam habent in legis et in iudicii severitate positam, vi extorquere conaris? cur te interponis invitissimis iis, quibus maxime lex consultum esse vult? cur, de quibus in provincia non optime es meritis, eos nunc plane fortunis omnibus conaris evertere? cur iis non modo persequendi iuris sui, sed etiam deplorandae calamitatis adimis potestatem? Nam te actore quem eorum affuturum putas, quos intellegis, non ut per te alium, sed ut per alium aliquem te ipsum ulciscantur, laborare?

At enim solum id est, ut me Siculi maxime velint; alterum illud, credo, obscurum est, a quo Verres minime se accusari velit. Ecquis umquam tam palam de honore, tam vehementer de salute sua contendit, quam ille atque illius amici, ne haec mihi delatio detur? Sunt multa, quae Verres in me esse arbitratur, quae scit in te, Q. Caecili, non esse; quae cuius modi in utroque nostrum sint, paulo post commemorabo; nunc tantum id dicam, quod tacitus tu mihi assentire, nullam rem in me esse, quam ille contemnat, nullam in te, quam per timescat. Itaque magnus ille defensor et amicus eius tibi suffragatur, me oppugnat, aperte a iudicibus petit, ut tu mihi anteponare, et ait hoc se honeste sine ulla invidia ac sine ulla offensione contendere. 'Non enim', inquit, 'illud peto, quod soleo, cum vehementius contendi, impetrare; reus ut absolvatur, non peto, sed ut potius ab hoc quam ab illo accusetur, id peto. Da mihi hoc, concede, quod facile est, quod honestum, quod non invidiosum; quod cum dederis, sine ullo tuo periculo, sine infamia illud dederis, ut 24 is absolvatur, cuius ego causa laboro.' Et ait idem,

ut aliquis metus adiunctus sit ad gratiam, certos esse in consilio, quibus ostendi tabellas velit; id esse per facile: non enim singulos ferre sententias, sed universos constituere; ceratam uni cuique tabellam dari cera legitima, non illa infami ac nefaria.

Atque is non tam propter Verrem laborat, quam quod eum minime res tota delectat. Videt enim, si a pueris nobilibus, quos adhuc elusit, si a quadruplatoribus, quos non sine causa contempsit semper ac pro nihilo putavit, accusandi voluntas ad viros fortes spectatosque homines translata sit, sese in iudiciis diutius dominari non posse. Huic ego homini iam ante denun- 25 tio, si a me causam hanc vos agi volueritis, rationem illi defendendi totam esse mutandam, et ita tamen mutandam, ut meliore et honestiore condicione, quam qua ipse vult, imitetur homines eos, quos ipse vidit amplissimos, L. Crassum et M. Antonium, qui nihil se arbitrantur ad iudicia causasque amicorum praeter fidem et ingenium afferre oportere. Nihil erit, quod me agente arbitretur iudicium sine magno multorum periculo posse corrumpi. Ego in hoc iudicio mihi Siculorum causam 26 receptam, populi Romani susceptam esse arbitror, ut mihi non unus homo improbus opprimendus sit, id quod Siculi petiverunt, sed omnino improbitas, id quod populus Romanus iam diu flagitat, exstinguenda atque delenda sit. In quo ego quid eniti aut quid efficere possim, malo in aliorum spe relinquere, quam in oratione mea ponere.

Tu vero, Caecili, quid potes? quo tem- 27 pore aut qua in re non modo ceteris specimen aliquod dedisti, sed tute tui periculum fecisti? In mentem tibi non venit, quid negotii sit causam publicam sustinere, vitam alterius totam explicare, atque eam non modo in animis iudicum, sed etiam in oculis conspectuque omnium exponere, sociorum salutem, commoda pro-

vinciarum, vim legum, gravitatem iudiciorum defendere?

Cognosce ex me, quoniam hoc primum tempus discendi nactus es, quam multa esse oporteat in eo, qui alterum accuset; ex quibus si unum aliquod in te cognoveris, ego iam tibi ipse istuc, quod expetis, mea voluntate concedam. Primum integritatem atque innocentiam singularem; nihil est enim, quod minus ferendum sit, quam rationem ab altero vitae reposcere eum, qui non possit suae reddere.

28 Hic ego de te plura non dicam; unum illud credo omnes animadvertere, te adhuc a nullis nisi a Siculis potuisse cognosci; Siculos hoc dicere, cum eidem sint irati, cui tu te inimicum esse dicis, sese tamen te actore ad iudicium non affuturos. Quare negent, ex me non audies, hos patere id suspicari, quod necesse est. Illi quidem, ut est hominum genus nimis acutum et suspiciosum, non te ex Sicilia litteras in Verrem deportare velle arbitrantur, sed, quod isdem litteris illius praetura et tua quaestura consignata sit, asportare te velle ex Sicilia litteras suspicantur.

29 Deinde accusatorem firmum verumque esse oportet. Eum ego si te putem cupere esse, facile intellego esse non posse. Nec ea dico, quae si dicam, tamen infirmare non possis, te, antequam de Sicilia decesseris, in gratiam redisse cum Verre; Potamonem, scribam et familiarem tuum, retentum esse a Verre in provincia, cum tu decederes; M. Caecilium, fratrem tuum, lectissimum atque ornatissimum adulescentem, non modo non adesse, neque tecum tuas iniurias persequi, sed esse cum Verre et cum illo familiarissime atque amicissime vivere. Sunt et haec et alia in te falsi accusatoris signa permulta, quibus ego nunc non utor; hoc dico, te, si maxime cupias, tamen verum accusatorem esse non posse.

Video enim permulta esse crimina, quorum tibi societetas cum Verre eius modi est, ut ea in accusando attingere non audeas. Queritur Sicilia tota C. Verrem ab aratoribus, cum frumentum sibi in cellam imperavisset, et cum esset tritici modius HS II, pro frumento in modios singulos duodenos sestertios exegisse. Magnum crimen, ingens pecunia, furtum impudens, iniuria non ferenda! Ego hoc uno crimine illum condemnem necesse est; tu, Caecili, quid facies? utrum hoc tantum crimen praetermittes, an obicies? Si obicies, idne 31 alteri crimini dabis, quod eodem tempore in eadem provincia tu ipse fecisti? audebis ita accusare alterum, ut, quo minus tute condemnere, recusare non possis? Sin praetermittes, qualis erit tua ista accusatio, quae domestici periculi metu certissimi et maximi criminis non modo suspicionem, verum etiam mentionem ipsam pertimescat?

Emptum est ex S. C. frumentum ab Siculis praetore Verre, pro quo frumento pecunia omnis soluta non est. Grave est hoc crimen in Verrem, grave me agente, te accusante nullum; eras enim tu quaestor, pecuniam publicam tu tractabas; ex qua, etiamsi cuperet praetor, tamen ne qua deductio fieret, magna ex parte tua potestas erat. Huius quoque igitur criminis te accusante mentio nulla fiet; silebitur toto iudicio de maximis et notissimis illius furtis et iniuriis. Mihi crede, Caecili, non potest in accusando socios vere defendere is, qui cum reo criminum societate coniunctus est. Mancipes 33 a civitatibus pro frumento pecuniam exegerunt. Quid? hoc Verre praetore factum est solum? Non, sed etiam quaestore Caecilio. Quid igitur? daturus es huic crimini, quod et potuisti prohibere, ne fieret, et debuisti, an totum id relinques? Ergo id omnino Verres in iudicio suo non audiet, quod, cum faciebat, quem ad modum defensurus esset, non reperiebat.

Atque ego haec, quae in medio posita sunt, commemoror; sunt alia magis occulta furta, quae ille, ut istius, credo, animos atque impetus retardaret, benignissime cum quaestore suo communicavit. Haec tu scis ad me esse delata; quae si velim proferre, facile omnes intellegent vobis inter vos non modo voluntatem fuisse coniunctam, sed ne praedam quidem adhuc esse divisam. Quapropter si tibi indicium postulas dari, quod tecum una fecerit, concedo, si id lege permittitur; sin autem de accusatione dicimus, concedas oportet iis, qui nullo suo peccato impediuntur, quo minus alterius
 35 peccata demonstrare possint. Ac vide, quantum interfuturum sit inter meam et tuam accusationem. Ego etiam, quae tu sine Verre commisisti, Verri crimini daturus sum, quod te non prohibuerit, cum summam ipse haberet potestatem; tu contra ne quae ille quidem fecit obicies, ne qua ex parte coniunctus cum eo reperiare.

Quid? illa, Caecili, contemnendane tibi videntur esse, sine quibus causa sustineri, praesertim tanta, nullo modo potest? aliqua facultas agendi, aliqua dicendi consuetudo, aliqua in foro,
 36 iudiciis, legibus aut ratio aut exercitatio? Intellego, quam scopuloso diffiicilique in loco verser. Nam cum omnis arrogantia odiosa est, tum illa ingenii atque eloquentiae multo molestissima. Quam ob rem nihil dico de meo ingenio; neque est, quod possim dicere, neque, si esset, dicerem. Aut enim id mihi satis est, quod est de me opinionis, quidquid est, aut, si id parum est, ego maius id commemorando facere non
 37 possum. De te, Caecili — iam mehercule hoc extra hanc contentionem certamenque nostrum familiariter tecum loquar — tu ipse quem ad modum existimes, vide etiam atque etiam, et tu te collige et, qui sis et quid facere possis, considera.

Putasne te posse de maximis acerbissimisque rebus, cum causam sociorum fortunasque provinciae, ius populi Romani gravitatemque iudicii legumque suscipis, tot res tam graves, tam varias voce, memoria, consilio, ingenio sustinere? putasne te posse, quae C. Verres in quaestura, quae in legatione, quae in praetura, quae Romae, quae in Italia, quae in Achaia, Asia, Pamphyliaque peccarit, ea, quem ad modum locis temporibusque divisa sint, sic criminibus et oratione distinguere? Putasne te posse, id quod in huius modi reo maxime necessarium est, facere, ut quae ille libidinose, quae nefarie, quae crudeliter fecerit, ea aequae acerba et indigna videantur esse his, qui audient, atque illis visa sunt, qui senserunt? Magna sunt ea, quae dico, mihi crede; noli haec contemnere. Dicenda, demonstranda, explicanda sunt omnia, causa non solum exponenda, sed etiam graviter copioseque agenda est; perficiendum est, si quid agere aut proficere vis, ut homines te non solum audiant, verum etiam libenter studioseque audiant. In quo si te multum natura adiuveret, si optimis a pueritia disciplinis atque artibus studuisses et in his elaborasses, si litteras Graecas Athenis, non Lilybaei, Latinas Romae, non in Sicilia didicisses, tamen esset magnum tantam causam, tam exspectatam et diligentia consequi et memoria complecti et oratione expromere et voce ac viribus sustinere.

Fortasse dices: *Quid ergo? haec in te sunt omnia?* 40 Utinam quidem essent! verum tamen ut esse possent, magno studio mihi a pueritia est elaboratum. Quodsi ego haec propter magnitudinem rerum ac difficultatem assequi non potui, qui in omni vita nihil aliud egi, quam longe tu te ab his rebus abesse arbitrare, quas non modo antea numquam cogitasti, sed ne nunc quidem, cum in eas ingrederis, quae et quantae sint, suspicari potes? Ego, qui, sicut omnes sciunt, in foro iudiciisque ita verser, ut eiusdem aetatis aut nemo aut

pauci plures causas defenderint, et qui omne tempus, quod mihi ab amicorum negotiis datur, in his studiis laboribusque consumam, quo paratior ad usum forensem promptiorque esse possim, tamen, ita mihi deos velim propitios, ut, cum illius mihi temporis venit in mentem, quo die citato reo mihi dicendum sit, non solum commoveor animo, sed etiam toto corpore perhorresco. Iam nunc mente et cogitatione prospicio, quae tum studia hominum, qui concursus futuri sint, quantam exspectationem magnitudo iudicii sit allatura, quantam auditorum multitudinem infamia C. Verris concitatura, quantam denique audientiam orationi meae improbitas illius factura sit. Quae cum cogito, iam nunc timeo, quidnam pro offensione hominum, qui illi inimici infesique sunt, et exspectatione omnium et magnitudine rerum dignum eloqui possim. Tu horum nihil metuis, nihil cogitas, nihil laboras et si quid ex veteri aliqua oratione: *'Iovem ego optimum maximum'* aut: *'Vellem, si fieri potuisset, iudices'*, aut aliquid eius modi ediscere potueris, praeclare te paratum in iudicium venturum arbitraris.

44 Ac si tibi nemo responsurus esset, tamen ipsam causam, ut ego arbitrator, demonstrare non posses; nunc ne illud quidem cogitas, tibi cum homine disertissimo et ad dicendum paratissimo futurum esse certamen, quicum modo disserendum, modo omni ratione pugnandum certandumque sit? cuius ego ingenium ita laudo, ut non pertimescam, ita probō, ut me ab eo delectari facilius quam decipi putem posse. Numquam ille me opprimet consilio, numquam ullo artificio pervertet, numquam ingenio me suo labefactare atque infirmare conabitur; novi omnes hominis petitiones rationesque dicendi; saepe in isdem, saepe in contrariis causis versati sumus; ita contra me ille dicet, quamvis sit ingeniosus, ut non nullum etiam de suo ingenio iudicium fieri arbitretur. Te vero, Caecili, quem

ad modum sit elusurus, quam omni ratione iactaturus, 45 videre iam videor; quotiens ille tibi potestatem optionemque facturum sit, ut eligas, utrum velis, factum esse necne, verum esse an falsum; utrum dixeris, id contra te futurum. Qui tibi aestus, qui error, quae tenebrae, di immortales, erunt, homini minime malo! Quid? cum accusationis tuae membra dividere coeperit et in digitis suis singulas partes causae constituere? quid? cum unum quidque transigere, expedire, absolvere? Ipse profecto metuere incipies, ne innocenti periculum faceris. Quid? cum commiserari, conqueri, et ex illius 46 invidia deonerare aliquid et in te traicere coeperit, commemorare quaestoris cum praetore necessitudinem constitutam more maiorum, sortis religione, poterisne eius orationis subire invidiam? Vide modo, etiam atque etiam considera. Mihi enim videtur periculum fore, ne ille non modo verbis te obruat, sed gestu ipso ac motu corporis praestringat aciem ingenii tui teque ab institutis tuis cogitationibusque abducat. Atque huiusce rei 47 iudicium iam continuo video futurum. Si enim mihi hodie respondere ad haec, quae dico, potueris, si ab isto libro, quem tibi magister ludi nescio qui ex alienis orationibus compositum dedit, verbo uno discesseris, posse te et illi quoque iudicio non deesse et causae atque officio tuo satis facere arbitrabor; sin mecum in hac prolusione nihil fueris, quem te in ipsa pugna cum acerrimo adversario fore putemus?

Esto! ipse nihil est, nihil potest; at venit paratus cum subscriptoribus exercitatus et disertis. Est tamen hoc aliquid, tametsi non est satis; omnibus enim rebus is, qui princeps in agendo est, ornatissimus et paratissimus esse debet. Verum tamen L. Appuleium esse video proximum subscriptorem, hominem non aetate, sed usu forensi atque exercitatione tironem. Deinde, ut opinor, habet Alienum, 48 hunc tamen ab subselliis; qui quid in dicendo posset,

numquam satis attendi, in clamando quidem video eum esse bene robustum atque exercitatum. In hoc spes tuae sunt omnes, hic, si tu eris actor constitutus, totum iudicium sustinebit. Ac ne is quidem tantum contendet in dicendo, quantum potest, sed consulet laudi et estimationi tuae et ex eo, quod ipse potest in dicendo, aliquantum remittet, ut tu tamen aliquid esse videare. Ut in actoribus Graecis fieri videmus, saepe illum, qui est secundarum aut tertiarum partium, cum possit aliquanto clarius dicere quam ipse primarum, multum submittere, ut ille princeps quam maxime excellat, sic faciet Alienus; tibi serviet, minus aliquanto contendet, 49 quam potest. Iam hoc considerate, cuius modi accusatores in tanto iudicio simus habituri, cum et ipse Alienus ex ea facultate, si quam habet, aliquantum detractus sit et Caecilius tum denique se aliquid futurum putet, si Alienus minus vehemens fuerit et sibi primas in dicendo partes concesserit.

Quartum quem sit habiturus, non video, nisi quem forte ex illo grege moratorum, qui subscriptionem sibi postularunt, cuicumque vos delationem dedissetis. Ex 50 quibus alienissimis hominibus ita paratus venis, ut tibi hospes aliquis sit recipiendus. Quibus ego non sum tantum honorem habiturus, ut ad ea, quae dixerint, certo loco aut singillatim uni cuique respondeam; sic breviter, quoniam non consulto, sed casu in eorum mentionem incidi, quasi praeteriens satis faciam universis. Tantane vobis inopia videor esse amicorum, ut mihi non ex his, quos mecum adduxerim, sed de populo subscriptor addatur? vobis autem tanta inopia reorum est, ut mihi causam praeripere conemini potius quam aliquos ad columnam Maeniam vestri ordinis reos reperiat? 'Custodem', inquit, 'Tullio me appo- 51 nite'. Quid? mihi quam multis custodibus opus erit, si te semel ad meas capsas admisero? qui non solum, ne quid enunties, sed etiam, ne quid auferas, custo-

diendus sis. Sed de isto custode toto sic vobis brevissime respondebo, non esse hos tales viros commissuros, ut ad causam tantam a me susceptam, mihi creditam quisquam subscriptor me invito aspirare possit; etenim fides mea custodem repudiat, diligentia speculatorem reformidat.

Verum ut ad te, Caecili, redeam, quam multa te 52 deficiant, vides; quam multa sint in te, quae reus nocens in accusatore suo cupiat esse, profecto iam intellegis. Quid ad haec dici potest? non enim quaero, quid tu dicturus sis; video mihi non te, sed hunc librum esse responsurum, quem monitor tuus hic tenet; qui si te recte monere volet, suadebit tibi, ut hinc discedas neque mihi verbum ullum respondeas. Quid enim dices? an id, quod dictitas iniuriam tibi fecisse Verrem? Arbitror; neque enim esset veri simile, cum omnibus Siculis faceret iniurias, te illi unum eximium, cui consuleret, fuisse. Sed ceteri Siculi ulto- 53 rem suarum iniuriarum invenerunt, tu, dum tuas iniurias per te, id quod non potes, persequi conaris, id agis, ut ceterorum quoque iniuriae sint impunitae atque inultae; et hoc te praeterit, non id solum spectari solere, qui debeat, sed etiam illud, qui possit ulcisci; in quo utrumque sit, eum superiorem esse, in quo alterutrum, in eo, non quid is velit, sed quid facere possit, quaeri solere. Quodsi ei potissimum censes permitti 54 oportere accusandi potestatem, cui maximam C. Verres iniuriam fecerit, utrum tandem censes hos iudices gravius ferre oportere, te ab illo laesum, an provinciam Siciliam esse vexatam ac perditam? Opinor, concedes multo hoc et esse gravius et ab omnibus ferri gravius oportere. Concede igitur, ut tibi anteponatur in accusando provincia; nam provincia accusat, cum is agit causam, quem sibi illa defensorem sui iuris, ultorem iniuriarum, actorem causae totius adoptavit.

55 At eam tibi C. Verres fecit iniuriam, quae ceterorum quoque animos possit alieno incommodo commovere? Minime; nam id quoque ad rem pertinere arbitror, qualis iniuria dicatur, quae causa inimicitiarum proferatur. Cognoscite ex me; nam iste eam profecto, nisi plane nihil sapit, numquam proferet.

Agonis quaedam est Lilybaetana, liberta Veneris Erycinae, quae mulier ante hunc quaestorem copiosa plane et locuples fuit. Ab hac praefectus Antoni quidam symphonicos servos abducebat per iniuriam, quibus se in classe uti velle dicebat. Tum illa, ut mos in Sicilia est omnium Veneriorum et eorum, qui a Veneris se liberaverunt, ut praefecto illi religionem Veneris nomine obiceret, dixit et se et sua Veneris esse.

56 Ubi hoc quaestori Caecilio, viro optimo et homini aequissimo, nuntiatum est, vocari ad se Agonidem iubet; iudicium dat statim: *'Si paret eam se et sua Veneris esse dixisse'*. Iudicant recuperatores id, quod necesse erat; neque enim erat cuiquam dubium, quin illa dixisset. Iste in possessionem bonorum mulieris intrat, ipsam Veneri in servitutem adiudicat; deinde bona vendit, pecuniam redigit. Illa dum pauca mancipia Veneris nomine ac religione retinere vult, fortunas omnes libertatemque suam istius iniuria perdidit. Lilybaeum Verres venit postea; rem cognoscit, factum improbat, cogit quaestorem suum pecuniam, quam ex Agonidis bonis redeget, eam mulieri omnem adnumerare et

57 reddere. Est adhuc, id quod vos omnes admirari video, non Verres, sed Q. Mucius. Quid enim facere potuit elegantius ad hominum existimationem, aequius ad levandam mulieris calamitatem, vehementius ad quaestoris libidinem coercendam? Summe haec omnia mihi videntur esse laudanda. Sed repente e vestigio ex homine tamquam aliquo Circae poculo factus est Verres; rediit ad se atque ad mores suos; nam ex illa pe-

cunia magnam partem ad se vertit, mulieri reddidit, quantulum visum est.

Hic tu si laesum te a Verre esse dicis, patiar et 58 concedam; si iniuriam tibi factam quereris, defendam et negabo; denique de iniuria, quae tibi facta sit, neminem nostrum graviorem iudicem esse oportet quam te ipsum, cui facta dicitur. Si tu cum illo postea in gratiam redisti, si domi illius aliquotiens fuisti, si ille apud te postea cenavit, utrum te perfidiosum an praevaricatorem existimari mavis? Video esse necesse alterutrum, sed ego tecum in eo non pugnabo, quo minus, utrum velis, eligas.

Quodsi ne iniuriae quidem, quae tibi ab illo facta 59 sit, causa remanet, quid habes, quod possis dicere, quam ob rem non modo mihi, sed cuiquam antepone? nisi forte illud, quod te dicturum esse audio, quaestorem illius fuisse. Quae causa gravis esset, si certares mecum, uter nostrum illi amicior esse deberet; in contentione suscipiendarum inimicitiarum ridiculum est putare causam necessitudinis ad inferendum periculum iustam videri oportere. Etenim si plurimas a praetore tuo iniurias accepisses, tamen eas ferendo maiorem laudem quam ulciscendo mererere; cum vero nullum illius in vita rectius factum sit quam id, quod tu iniuriam appellas, hi statuent hanc causam, quam ne in alio quidem probarent, in te iustam ad necessitudinem violandam videri? Qui si summam iniuriam ab illo accepisti, tamen, quoniam quaestor eius fuisti, non potes eum sine ulla vituperatione accusare; si vero non ulla tibi facta est iniuria, sine scelere eum accusare non potes. Quare cum incertum sit de iniuria, quemquam horum esse putas, qui non malit te sine vituperatione quam cum scelere discedere?

Ac vide, quid differat inter meam opinionem ac 61 tuam. Tu cum omnibus rebus inferior sis, hac una re te mihi anteferri putas oportere, quod quaestor illius

fueris; ego, si superior ceteris rebus esses, hanc unam ob causam te accusatorem repudiari putarem oportere. Sic enim a maioribus nostris accepimus, praetorem quaestori suo parentis loco esse oportere; nullam neque iustiore neque graviorem causam necessitudinis posse reperiri quam coniunctionem sortis, quam provinciae, quam officii, quam publici mun-
 62 neris societatem. Quam ob rem si iure posses eum accusare, tamen, cum is tibi parentis numero fuisset, id pie facere non posses; cum vero neque iniuriam acceperis et praetori tuo periculum crees, fatearis necesse est te illi iniustum impiumque bellum inferre conari. Etenim ista quaestura ad eam rem valet, ut elaborandum tibi in ratione reddenda sit, quam ob rem eum, cui quaestor fueris, accuses, non ut ob eam ipsam causam postulandum sit, ut tibi potissimum accusatio detur.

Neque fere umquam venit in contentionem de accusando, qui quaestor fuisset, quin repudiaretur. Itaque
 63 neque L. Philoni in C. Servilium nominis deferendi potestas est data, neque M. Aurelio Scauro in L. Flaccum, neque Cn. Pompeio in T. Albucium; quorum nemo propter indignitatem repudiatu est, sed ne libido violandae necessitudinis auctoritate iudicum comprobaretur. Atque ille Cn. Pompeius ita cum C. Iulio contendit, ut tu mecum; quaestor enim Albuci fuerat, ut tu Verris; Iulius hoc secum auctoritatis ad accusandum afferebat, quod, ut hoc tempore nos ab Siculis, sic tum ille ab Sardis rogatus ad causam accesserat.

Semper haec causa plurimum valuit, semper haec ratio accusandi fuit honestissima, pro sociis, pro salute provinciae, pro exterarum nationum commodis inimicitias suscipere, ad periculum accedere, operam, studium, laborem interponere. Ete-
 64 nim si probabilis est eorum causa, qui iniurias suas

persequi volunt, qua in re dolori suo, non rei publicae commodis serviunt, quanto illa honestior causa est, quae non solum probabilis videri, sed etiam grata esse debet, nulla privatim accepta iniuria sociorum atque amicorum populi Romani dolore atque iniuriis commoveri! Nuper cum in P. Gabinium vir fortissimus et innocentissimus L. Piso delationem nominis postularet et contra Q. Caecilius peteret, isque se veteres inimicitias iam diu susceptas persequi diceret, cum auctoritas et dignitas Pisonis valebat plurimum, tum illa erat causa iustissima, quod eum sibi Achaei patronum adoptarant. Etenim cum lex ipsa de pecuniis repetun-
 65 dis sociorum atque amicorum populi Romani patrona sit, iniquum est non eum legis iudiciiue actorem idoneum maxime putari, quem actorem causae suae socii defensoremque fortunarum suarum potissimum esse voverunt. An, quod ad commemorandum est honestius, id ad probandum non multo videri debet aequius? Utra igitur est splendidior, utra illustrior commemoratio: *'Accusavi eum, cui quaestor fueram, quicum me sors consuetudoque maiorum, quicum me deorum hominumque iudicium coniunxerat,'* an: *'Accusavi rogatu sociorum atque amicorum, delectus sum ab universa provincia, qui eius iura fortunasque defenderem'?* Dubitare quisquam potest, quin honestius sit eorum causa, apud quos quaestor fueris, quam eum, cuius quaestor fueris, accusare?

Clarissimi viri nostrae civitatis temporibus
 66 optimis hoc sibi amplissimum pulcherri-
 mumque ducebant, ab hospitibus clientibusque suis, ab exteris nationibus, quae in amicitiam populi Romani dicionemque essent, iniurias propulsare eorumque fortunas defendere. M. Catonem illum Sapientem, clarissimum virum et prudentissimum, cum multis graves inimicitias gessisse accepimus propter Hispano-

67rum, apud quos consul fuerat, iniurias. Nuper Cn. Domitium scimus M. Silano diem dixisse propter unius hominis Aegritomari, paterni amici atque hospitis, iniurias. Neque enim magis animos hominum nocentium res umquam ulla commovit quam haec maiorum consuetudo longo intervallo repetita ac relata, sociorum querimoniae delatae ad hominem non inertissimum, susceptae ab eo, qui videbatur eorum fortunas fide di-
 68ligentiaque sua posse defendere. Hoc timent homines, hoc laborant, hoc institui atque adeo institutum referri ac renovari moleste ferunt; putant fore ut, si paulatim haec consuetudo serpere ac prodire coeperit, per homines honestissimos virosque fortissimos, non imperitos adulescentulos aut illius modi quadruplatores le-
 69ges iudiciaque administrentur. Cuius consuetudinis atque instituti patres maioresque nostros non paenitebat tum, cum P. Lentulus, is, qui princeps senatus fuit, accusabat M'. Aquilium subscriptore C. Rutilio Rufo, aut cum P. Africanus, homo virtute, fortuna, gloria, rebus gestis amplissimus, posteaquam bis consul et censor fuerat, L. Cottam in iudicium vocabat. Iure tum florebat populi Romani nomen, iure auctoritas huius imperii civitatisque maiestas gravis habebatur. Nemo mirabatur in Africano illo, quod in me nunc, homine parvis opibus ac facultatibus praedito, simulant sese
 70mirari, cum moleste ferunt. *'Quid sibi iste vult? accusatoremne se existimari, qui antea defendere consuerat, nunc praesertim, ea iam aetate, cum aeditatem petat?'* Ego vero et aetatis non modo meae, sed multo etiam superioris et honoris amplissimi puto esse et accusare improbos et miseros calamitososque defendere.

Et profecto aut hoc remedium est aegrotanti ac prope desperatae rei publicae iudiciis-que corruptis et contaminatis paucorum vitio ac turpitudine, homines ad legum defensionem iudi-

ciorumque auctoritatem quam honestissimos et integerrimos diligentissimosque accedere; aut, si ne hoc quidem prodesse poterit, profecto nulla umquam medicina his tot incommodis reperiatur.

Nulla salus rei publicae maior est quam eos, qui 71 alterum accusant, non minus de laude, de honore, de fama sua quam illos, qui accusantur, de capite ac fortunis suis pertimescere. Itaque semper ii diligentissime laboriosissimeque accusarunt, qui se ipsos in discrimen existimationis venire arbitrati sunt. Quam ob rem hoc statuere, iudices, debetis, Q. Caecilium, de quo nulla umquam opinio fuerit nullaque in hoc ipso iudicio exspectatio futura sit, qui neque, ut ante collectam famam conservet, neque uti reliqui temporis spem confirmet, laborat, non nimis hanc causam severe, non nimis accurate, non nimis diligenter acturum. Habet enim nihil, quod in offensione deperdat; ut turpissime flagitiosissimeque discedat, nihil de suis veteribus ornamentis requiret. A nobis multos 72 ob sides habet populus Romanus, quos ut incolumes conservare, tueri, confirmare, ac recuperare possimus, omni ratione erit dimicandum. Habet honorem, quem petimus, habet spem, quam propositam nobis habemus, habet existimationem multo sudore, labore vigiliisque collectam, ut, si in hac causa nostrum officium ac diligentiam probaverimus, haec, quae dixi, retinere per populum Romanum incolumia ac salva possimus; si tantulum offensum titubatumque sit, ut ea, quae singillatim ac diu collecta sunt, uno tempore universa perdamus.

Quapropter, iudices, vestrum est deligere, quem 73 existimetis facillime posse magnitudinem causae ac iu-

dicii sustinere fide, diligentia, consilio, auctoritate. Vos si mihi Q. Caecilius anteposueritis, ego me dignitate superatum non arbitror; populus Romanus ne tam honestam, tam severam diligentemque accusationem neque vobis placuisse neque ordini vestro placere arbitretur, providete.

M. TULLI CICERONIS DE IMPERIO CN. POMPEI AD QUIRITES ORATIO.

Kiedy Mitrydates VI Eupator, król Pontu (120—63) wypędził królów Kappadacji i Bitynii i ziemie ich przyłączył do swego królestwa (92 r.), Rzymianie ujeli się za wypędzonymi i starali się na tron ich przywrócić. Wysłany w tym celu w r. 88 do Azji były konsul M. Aquilius i namiestnik prowincji Azji Q. Oppius wszczęli z Mitrydatesem walkę, zostali jednak pokonani, a nawet dostali się do niewoli, w której Aquilius zginął straszną śmiercią męczeńską. Rozzuchwalony zwycięstwem Mitrydates wpadł do prowincji rzymskiej, zajął ją łatwo wobec nienawiści mieszkańców do rządów Rzymian, wymordował w jednym dniu przebywających tam obywateli rzymskich, a nawet wysłał wojska do Grecji i wzniecił w niej powstanie przeciw Rzymowi (88 r.).

Tak rozpoczęła się przewlekła wojna z Mitrydatesem, która z przerwami trwała do r. 64. *W pierwszej wojnie (88—84)* zadał Sulla wojskom jego klęski pod Cheroneją i Orchomenos i zmusił go do zawarcia pokoju na podstawie stanu, jaki był przed wojną. W następnych latach (83—81) staczał z nim walki zostawiony przez Sullę w Azji L. Licinius Murena, które pod wpływem samego Sulli zakończyły się również pokojem na dawnych warunkach (*druga wojna z Mitrydatesem*).

Nie zaniechał jednak i teraz Mitrydates nieprzyjaźni ku Rzymianom: wzmocnił w ciągu kilkoletniego pokoju swe państwo na wewnątrz, połączył się z Sertorjuszem w Hiszpanji i Tigranesem, królem Armenji, i tak przygotowany rozpoczął *trzecią wojnę* z Rzymianami (74—64 r.). W wojnie tej uległ mu z początku w bitwie pod Chalcedonem (w Bitynji) konsul M. Aurelius Cotta, drugi jednak konsul L. Licinius Lucullus

otoczywszy go pod Cyzykiem (na jednej z wysp Propontydy) zadał mu ciężką klęskę, rozbił flotę jego pod Tenedos, zdobył wszystkie jego ziemie, a wreszcie rozgromił połączone siły Mitrydatesa i Tigranesa pod stolicą Armenji Tigranocertą (69 r.). Należało jednak dalej ścigać Mitrydatesa, aby zwycięstwo było zupełne. Tymczasem wojsko rzymskie, znużone długimi walkami, odmówiło posłuszeństwa tak, że Lukullus odprowadził je na leże zimowe do Mezopotamji. Mitrydates, korzystając z tej okoliczności, wpadł do Pontu i pokonał legata jego Walerjusza Trariusza pod Zelą (w Pontus, 67 r.). Wówczas odwołany został Lukullus, a namiestnik Bitynji M'. Acilius Glabrio, któremu była poruczona dalsza walka z Mitrydatesem, tak niedołężnie rzecz prowadził, że tenże wkrótce odzyskał wszystko, co utracił był wskutek zwycięstw Lukullusa.

Ponieważ wojna w ten sposób się przedłużała, trybun C. Manilius uczynił w r. 66 na zgromadzeniu narodowem wniosek, aby naczelne dowództwo w wojnie z Mitrydatesem poruczono Pompejuszowi, który właśnie ukończył był wojnę z korsarzami i zimował w Azji. Wniosek ten zwalczał usilnie senat, bojąc się wzrostu potęgi Pompejusza, Cycero zaś, który widział w Pompejuszu podporę rzeczypospolitej, wystąpił jako pretor z mową w obronie wniosku Maniliusa. Zgromadzenie narodowe znaczną większością wniosek ten uchwaliło.

Mowa Cycerona wygłoszona w tej sprawie odznacza się piękną formą i przejrzyistością dyspozycji.

- 1 Quamquam mihi semper frequens conspectus vester multo iucundissimus, hic autem locus ad agendum amplissimus, ad dicendum ornatissimus est visus, Quirites, tamen hoc aditu laudis, qui semper optimo cuique maxime patuit, non mea me voluntas adhuc, sed vitae meae rationes ab ineunte aetate susceptae prohibuerunt. Nam cum antea per aetatem nondum huius auctoritatem loci attingere auderem, statueremque nihil huc nisi perfectum ingenio, elaboratum industria afferri
- 2 oportere, omne meum tempus amicorum temporibus transmittendum putavi. Ita neque hic locus vacuus umquam fuit ab iis, qui vestram causam defenderent, et meus labor in privatorum periculis caste integreque

versatus ex vestro iudicio fructum est amplissimum consecutus. Nam cum propter dilationem comitiorum ter praetor primus centuriis cunctis renuntiatus sum, facile intellexi, Quirites, et quid de me iudicaretis et quid aliis praescriberetis. Nunc cum et auctoritatis in me tantum sit, quantum vos honoribus mandandis esse voluistis, et ad agendum facultatis tantum, quantum homini vigilanti ex forensi usu prope cotidiana dicendi exercitatio potuit afferre, certe et si quid auctoritatis in me est, apud eos utar, qui eam mihi dederunt, et si quid in dicendo consequi possum, iis ostendam potissimum, qui ei quoque rei fructum suo iudicio tribuendum esse duxerunt. Atque illud in primis mihi laetandum iure esse video, quod in hac insolita mihi ex hoc loco ratione dicendi causa talis oblata est, in qua oratio deesse nemini possit. Dicendum est enim de Cn. Pompei singulari eximiaque virtute; huius autem orationis difficilior est exitum quam principium invenire. Ita mihi non tam copia quam modus in dicendo quaerendus est.

Atque ut inde oratio mea proficiscatur, unde haec omnis causa ducitur, bellum grave et periculosum vestris vectigalibus ac sociis a duobus potentissimis regibus infertur, Mithridate et Tigra-ne, quorum alter relictus, alter lacessitus occasionem sibi ad occupandam Asiam oblatam esse arbitratur. Equitibus Romanis, honestissimis viris, afferuntur ex Asia cotidie litterae, quorum magnae res aguntur in vestris vectigalibus exercendis occupatae; qui ad me pro necessitudine, quae mihi est cum illo ordine, causam rei publicae periculaque rerum suarum detulerunt: Bithyniae, quae nunc vestra provincia est, vicos exustos esse complures; regnum Ariobarzanis, quod finitimum est vestris vectigalibus, totum esse in hostium potestate; L. Lucullum magnis rebus gestis ab eo bello discedere; huic qui successerit, non satis esse paratum ad tantum bel-

lum administrandum; unum ab omnibus sociis et civibus ad id bellum imperatorem deposci atque expeti, eundem hunc unum ab hostibus metui, praeterea neminem.

6 Causa quae sit, videtis; nunc, quid agendum sit, considerate. Primum mihi videtur de genere belli, deinde de magnitudine, tum de imperatore deligendo esse dicendum.

Genus est belli eius modi, quod maxime vestros animos excitare atque inflammare ad persequendi studium debeat: in quo agitur populi Romani gloria, quae vobis a maioribus cum magna in omnibus rebus, tum summa in re militari tradita est; agitur salus sociorum atque amicorum, pro qua multa maiores vestri magna et gravia bella gesserunt; aguntur certissima populi Romani vectigalia et maxima, quibus amissis et pacis ornamenta et subsidia belli requiretis; aguntur bona multorum civium, quibus est a vobis et ipsorum et rei publicae causa consulendum.

7 Et quoniam semper appetentes gloriae praeter ceteras gentes atque avidi laudis fuistis, delenda est vobis illa macula Mithridatico bello superiore concepta, quae penitus iam insedit ac nimis inveteravit in populi Romani nomine, quod is, qui uno die tota in Asia, tot in civitatibus, uno nuntio atque una significatione litterarum cives Romanos necandos trucidandosque curavit, non modo adhuc poenam nullam suo dignam scelere suscepit, sed ab illo tempore annum iam tertium et vicesimum regnat, et ita regnat, ut se non Ponti neque Cappadociae latebris occultare velit, sed emergere ex patrio regno atque in vestris vectigalibus, hoc est in Asiae luce, versari.

8 Etenim adhuc ita nostri cum illo rege contenderunt imperatores, ut ab illo insignia victoriae, non victoriam

reportarent. Triumphavit L. Sulla, triumphavit L. Murena de Mithridate, duo fortissimi viri et summi imperatores, sed ita triumpharunt, ut ille pulsus superatusque regnaret. Verum tamen illis imperatoribus laus est tribuenda, quod egerunt, venia danda, quod reliquerunt, propterea quod ab eo bello Sullam in Italiam res publica, Murenam Sulla revocavit.

Mithridates autem omne reliquum tempus non ad oblivionem veteris belli, sed ad comparationem novi contulit; qui postea cum maximas aedificasset ornassetque classes exercitusque permagnos, quibuscumque ex gentibus potuisset, comparasset et se Bosphoranis, finitimis suis, bellum inferre simularet, usque in Hispaniam legatos ac litteras misit ad eos duces, quibuscum tum bellum gerebamus, ut, cum duobus in locis disiunctissimis maximeque diversis uno consilio a binis hostium copiis bellum terra marique gereretur, vos ancipiti contentione districti de imperio dimicaretis. Sed tamen alterius partis periculum, Sertorianae atque 10 Hispaniensis, quae multo plus firmamenti ac roboris habebat, Cn. Pompei divino consilio ac singulari virtute depulsum est; in altera parte ita res a L. Lucullo summo viro est administrata, ut initia illa rerum gestarum magna atque praeclara non felicitati eius, sed virtuti, haec autem extrema, quae nuper acciderunt, non culpa, sed fortunae tribuenda esse videantur. Sed de Lucullo dicam alio loco et ita dicam, Quirites, ut neque vera laus ei detracta oratione mea neque falsa afficta esse videatur; de vestri imperii dignitate atque gloria, 11 quoniam is est exorsus orationis meae, videte, quem vobis animum suscipiendum putetis.

Maiores nostri saepe mercatoribus aut naviculariis nostris iniuriosius tractatis bella gesserunt: vos tot milibus civium Romanorum uno nuntio atque uno tempore necatis quo tandem animo esse debetis? Legati quod erant appellati superbis, Corinthum patres

vestri, totius Graeciae lumen, exstinctum esse voluerunt: vos eum regem inultum esse patiemini, qui legatum populi Romani consularem vinculis ac verberibus atque omni supplicio excruciatum necavit? Illi libertatem imminutam civium Romanorum non tulerunt: vos ereptam vitam neglegetis? Ius legationis verbo violatum illi persecuti sunt: vos legatum omni supplicio 12 interfectum relinquetis? Videte, ne, ut illis pulcherrimum fuit tantam vobis imperii gloriam tradere, sic vobis turpissimum sit id, quod accepistis, tueri et conservare non posse.

Quid? quod salus sociorum summum in periculum ac discrimen vocatur, quo tandem animo ferre debetis? Regno est expulsus Ariobarzanes rex, socius populi Romani atque amicus; imminent duo reges toti Asiae non solum vobis inimicissimi, sed etiam vestris sociis atque amicis; civitates autem omnes cuncta Asia atque Graecia vestrum auxilium expectare propter periculi magnitudinem coguntur; imperatorem a vobis certum deposcere, cum praesertim vos alium miseritis, neque audent neque se id facere sine summo periculo 13 posse arbitrantur. Vident et sentiunt hoc idem, quod vos, unum virum esse, in quo summa sint omnia, et eum propter esse, quo etiam carent aegrius; cuius adventu ipso atque nomine, tametsi ille ad maritimum bellum venerit, tamen impetus hostium repressos esse intellegunt ac retardatos. Hi vos, quoniam libere loqui non licet, tacite rogant, ut se quoque, sicut ceterarum provinciarum socios, dignos existimetis, quorum salutem tali viro commendetis atque hoc etiam magis, quod ceteros in provinciam eius modi homines cum imperio mittimus, ut, etiamsi ab hoste defendant, tamen ipsorum adventus in urbes sociorum non multum ab hostili expugnatione differant; hunc audiebant antea, nunc praesentem vident tanta temperantia, tanta mansuetu-

dine, tanta humanitate, ut ii beatissimi esse videantur, apud quos ille diutissime commoretur.

Quare si propter socios nulla ipsi iniuria lacerati 14 maiores nostri cum Antiocho, cum Philippo, cum Aetolis, cum Poenis bella gesserunt, quanto vos studio convenit iniuriis provocatos sociorum salutem una cum imperii vestri dignitate defendere, praesertim cum de maximis vestris vectigalibus agatur?

Nam ceterarum provinciarum vectigalia, Quirites, tanta sunt, ut iis ad ipsas provincias tutandas vix contenti esse possimus, Asia vero tam opima est ac fertilis, ut et ubertate agrorum et varietate fructuum et magnitudine pastionis et multitudine earum rerum, quae exportentur, facile omnibus terris antecellat. Itaque haec vobis provincia, Quirites, si et belli utilitatem et pacis dignitatem retinere vultis, non modo a calamitate, sed etiam a metu calamitatis est defendenda. Nam in 15 ceteris rebus, cum venit calamitas, tum detrimentum accipitur; at in vectigalibus non solum adventus mali, sed etiam metus ipse affert calamitatem. Nam cum hostium copiae non longe absunt, etiam si irruptio nulla facta est, tamen pecuaria relinquitur, agri cultura deservitur, mercatorum navigatio conquiescit. Ita neque ex portu neque ex decumis neque ex scriptura vectigal conservari potest; quare saepe totius anni fructus uno rumore periculi atque uno belli terrore amittitur.

Quo tandem igitur animo esse existimatis aut eos, 16 qui vectigalia nobis pensitant, aut eos, qui exercent atque exigunt, cum duo reges cum maximis copiis propter adsint? cum una excursio equitatus perbreve tempore totius anni vectigal auferre possit? cum publicani familias maximas, quas in saltibus habent, quas in agris, quas in portubus atque custodiis, magno periculo se habere arbitrentur? Putatisne vos illis rebus frui posse, nisi eos, qui vobis fructui sunt, conservaveritis, non so-

lum, ut ante dixi, calamitate, sed etiam calamitatis formidine liberatos?

17 Ac ne illud quidem vobis neglegendum est, quod mihi ego extremum proposueram, cum essem de belli genere dicturus, quod ad multorum bona civium Romanorum pertinet, quorum vobis pro vestra sapientia, Quirites, habenda est ratio diligenter. Nam et publicani, homines honestissimi atque ornatissimi, suas rationes et copias in illam provinciam contulerunt, quorum ipsorum per se res et fortunae vobis curae esse debent; etenim si vectigalia nervos esse rei publicae semper duximus, eum certe ordinem, qui exercet illa, firmamentum ceterorum ordinum recte esse
18 dicemus. Deinde ex ceteris ordinibus homines ignavi atque industrii partim ipsi in Asia negotiantur, quibus vos absentibus consulere debetis, partim eorum in ea provincia pecunias magnas collocatas habent.

Est igitur humanitatis vestrae magnum numerum eorum civium calamitate prohibere, sapientiae videre multorum civium calamitatem a republica seiunctam esse non posse. Etenim primum illud parvi refert, nos publicanis amissis vectigalia postea victoria recuperare; neque enim isdem redimendi facultas erit propter calamitatem neque aliis
19 voluntas propter timorem. Deinde, quod nos eadem Asia atque idem iste Mithridates initio belli Asiatici docuit, id quidem certe calamitate docti memoria retinere debemus. Nam tum, cum in Asia res magnas permulti amiserunt, scimus Romae solutione impedita fidem concidisse. Non enim possunt una in civitate multi rem ac fortunas amittere, ut non plures secum in eandem trahant calamitatem. A quo periculo prohibete rem publicam et mihi credite, id quod ipsi videtis: haec fides atque haec ratio pecuniarum, quae Romae, quae in foro versatur, implicata est cum illis pecuniis Asiaticis et cohaeret; ruere illa non possunt, ut haec non eodem

labefacta labefacta motu concidant. Quare videte, num dubitandum vobis sit omni studio ad id bellum incumbere, in quo gloria nominis vestri, salus sociorum, vectigalia maxima, fortunae plurimorum civium coniunctae cum re publica defendantur.

Quoniam de genere belli dixi, nunc de magnitudine pauca dicam. Potest enim hoc dici, belli genus esse ita necessarium, ut sit gerendum, non esse ita magnum, ut sit pertimescendum. In quo maxime laborandum est, ne forte ea vobis, quae diligentissime providenda sunt, contemnenda esse videantur.

Atque ut omnes intellegant me L. Lucullo tantum impertire laudis, quantum forti viro et sapienti homini et magno imperatori debeat, dico eius adventu maximas Mithridati copias omnibus rebus ornatas atque instructas fuisse urbemque Asiae clarissimam nobisque amicissimam, Cyzicenorū, obsessam esse ab ipso rege maxima multitudine et oppugnatam vehementissime, quam L. Lucullus virtute, assiduitate, consilio summis obsidionis periculis liberavit; ab eodem imperatore classem magnam et ornata, quae ducibus Sertorianis ad Italiam studio atque odio inflammata raperetur, superatam esse atque depressam; magnas hostium praeterea copias multis proeliis esse deletas patefactumque nostris legionibus esse Pontum, qui antea populo Romano ex omni aditu clausus fuisset; Sinopen atque Amisum, quibus in oppidis erant domicilia regis, omnibus rebus ornatas ac refertas ceterasque urbes Ponti et Cappadociae per multas uno aditu adventuque esse captas; regem spoliatum regno patrio atque avito ad alios se reges atque ad alias gentes supplicem contulisse, atque haec omnia salvis populi Romani sociis atque integris vectigalibus esse gesta. Satis opinor hoc esse laudis atque ita, Quirites, ut hoc vos intellegatis, a nullo istorum, qui huic

obtrectant legi atque causae, L. Lucullum similiter ex hoc loco esse laudatum.

22 Requiretur fortasse nunc, quem ad modum, cum haec ita sint, reliquum possit magnum esse bellum. Cognoscite, Quirites; non enim hoc sine causa quaeri videtur.

Primum ex suo regno sic Mithridates profugit, ut ex eodem Ponto Medea illa quondam profugisse dicitur, quam praedicant in fuga fratris sui membra in iis locis, qua se parens persequeretur, dissipavisse, ut eorum collectio dispersa maerorque patrius celeritatem persequendi retardaret. Sic Mithridates fugiens maximam vim auri atque argenti pulcherrimarumque rerum omnium, quas et a maioribus acceperat et ipse bello superiore ex tota Asia direptas in suum regnum congesserat, in Ponto omnem reliquit. Haec dum nostri colligunt omnia diligentius, rex ipse e manibus effugit. Ita illum in persequendi studio maeror, 23 hos laetitia tardavit. Hunc in illo timore et fuga Tigranes, rex Armenius, excepit diffidentemque rebus suis confirmavit et afflictum erexit perditumque recreavit. Cuius in regnum posteaquam L. Lucullus cum exercitu venit, plures etiam gentes contra imperatorem nostrum concitatae sunt. Erat enim metus iniectus iis nationibus, quas numquam populus Romanus neque lacessendas bello neque temptandas putavit; erat etiam alia gravis atque vehemens opinio, quae animos gentium barbararum pervaserat, fani locupletissimi et religiosissimi diripiendi causa in eas oras nostrum esse exercitum adductum. Ita nationes multae atque magnae novo quodam terrore ac metu concitabantur.

Noster autem exercitus, tametsi urbem ex Tigranis regno ceperat et proeliis usus erat secundis, tamen nimia longinquitate locorum ac desiderio 24 suorum commovebatur. Hic iam plura non dicam; fuit enim illud extremum, ut ex iis locis a militibus no-

stris reditus magis maturus, quam processio longior quaereretur. Mithridates autem et suam manum iam confirmarat, et magnis adventiciis auxiliis multorum regum et nationum iuvabatur. Nam hoc fere sic fieri solere accepimus, ut regum afflictae fortunae facile multorum opes alliciant ad misericordiam, maximeque eorum, qui aut reges sunt aut vivunt in regno, ut iis nomen regale magnum et sanctum esse videatur. Itaque tantum victus efficere potuit, quantum incolumis 25 numquam est ausus optare. Nam cum se in regnum suum recepisset, non fuit eo contentus, quod ei praeter spem acciderat, ut illam, posteaquam pulsus erat, terram umquam attingeret, sed in exercitum nostrum clarum atque victorem impetum fecit. Sinite hoc loco, Quirites, sicut poëtae solent, qui res Romanas scribunt, praeterire me nostram calamitatem, quae tanta fuit, ut eam ad aures imperatoris non ex proelio nuntius, sed ex sermone rumor afferret. Hic in 26 illo ipso malo gravissimaque belli offensione L. Lucullus, qui tamen aliqua ex parte iis incommodis mederi fortasse potuisset, vestro iussu coactus, quod imperii diuturnitati modum statuendum vetere exemplo putavistis, partem militum, qui iam stipendiis confecti erant, dimisit, partem M'. Glabrioni tradidit. Multa praetereo consulto, sed ea vos coniectura perspicite, quantum illud bellum factum putetis, quod coniungant reges potentissimi, renovent agitatae nationes, suscipiant integrae gentes, novus imperator noster accipiat vetere exercitu pulso.

Satis mihi multa verba fecisse videor, quare esset 27 hoc bellum genere ipso necessarium, magnitudine periculosum; restat ut de imperatore ad id bellum deligendo ac tantis rebus praeficiendo dicendum esse videatur. Utinam, Quirites, virorum fortium atque innocentium copiam tantam haberetis, ut haec

vobis deliberatio difficilis esset, quemnam potissimum tantis rebus ac tanto bello praeficiendum putaretis! Nunc vero cum sit unus Cn. Pompeius, qui non modo eorum hominum, qui nunc sunt, gloriam, sed etiam antiquitatis memoriam virtute superarit, quae res est, quae cuiusquam animum in hac causa dubium facere
28 possit? Ego enim sic existimo, in summo imperatore quattuor has res inesse oportere: scientiam rei militaris, virtutem, auctoritatem, felicitatem.

Quis igitur hoc homine scientior umquam aut fuit aut esse debuit? qui e ludo atque e pueritiae disciplinis bello maximo atque acerrimis hostibus ad patris exercitum atque in militiae disciplinam profectus est; qui extrema pueritia miles in exercitu fuit summi imperatoris, ineunte adulescentia maximi ipse exercitus imperator; qui saepius cum hoste confligit, quam quisquam cum inimico concertavit, plura bella gessit, quam ceteri legerunt, plures provincias confecit, quam alii concupiverunt; cuius adulescentia ad scientiam rei militaris non alienis praeceptis, sed suis imperiis, non offensionibus belli, sed victoriis, non stipendiis, sed triumphis est erudita. Quod denique genus esse belli potest, in quo illum non exercuerit fortuna rei publicae? Civile, Africanum, Transalpinum, Hispaniense, servile, navale bellum, varia et diversa genera et bellorum et hostium, non solum gesta ab hoc uno, sed etiam confecta nullam rem esse declarant in usu positam militari, quae huius viri scientiam fugere possit.

29 Iam vero virtuti Cn. Pompei quae potest oratio par inveniri? Quid est, quod quisquam aut illo dignum aut vobis novum aut cuiquam inauditum possit afferre? Neque enim illae sunt solae virtutes imperatoriae, quae vulgo existimantur, labor in negotiis, fortitudo in periculis, industria in agendo, celeritas in conficiendo,

providendo *ad huc plano*
consilium in providendo; quae tanta sunt in hoc uno, quanta in omnibus reliquis imperatoribus, quos aut vidimus aut audivimus, non fuerunt.

Testis est Italia, quam ille ipse victor, L. Sulla, 30 huius virtute et subsidio confessus est liberatam; testis est Sicilia, quam multis undique cinctam periculis non terrore belli, sed consilii celeritate explicavit; testis est Africa, quae magnis oppressa hostium copiis eorum ipsorum sanguine redundavit; testis est Gallia, per quam legionibus nostris iter in Hispaniam Gallorum internecone patefactum est; testis est Hispania, quae saepissime plurimos hostes ab hoc superatos prostratosque conspexit; testis est iterum et saepius Italia, quae cum servili bello taetro periculosoque premeretur, ab hoc auxilium absente expetivit, quod bellum exspectatione eius attenuatum atque imminutum est, adventu
31 sublato ac sepultum; testes nunc vero iam omnes sunt orae atque omnes exteræ gentes ac nationes, denique maria omnia cum universa tum in singulis oris omnes sinus atque portus. Quis enim toto mari locus per hos annos aut tam firmum habuit praesidium, ut tutus esset, aut tam fuit abditus, ut lateret? Quis navigavit, qui non se aut mortis aut servitutis periculo committeret, cum aut hieme aut referio praedonum mari navigaret? Hoc tantum bellum, tam turpe, tam vetus, tam late divisum atque dispersum quis umquam arbitraretur aut ab omnibus imperatoribus uno anno, aut omnibus annis ab uno imperatore confici posse? Quam 32 provinciam tenuistis a praedonibus liberam per hosce annos? quod vectigal vobis tutum fuit? quem socium defendistis? cui praesidio classibus vestris fuistis? quam multas existimatis insulas esse desertas, quam multas aut metu relictas aut a praedonibus captas urbes esse sociorum?

Sed quid ego longinqua commemoro? Fuit hoc quondam, fuit proprium populi Romani longe a domo

bellare et propugnaculis imperii sociorum fortunas, non sua tecta defendere. Sociis ego nostris mare per hos annos clausum fuisse dicam, cum exercitus vestri numquam a Brundisio nisi hieme summa transmiserint? Qui ad vos ab exteris nationibus venirent, captos querar, cum legati populi Romani redempti sint? Mercatoribus tutum mare non fuisse dicam, cum duodecim se-
 33 cures in praedonum potestatem pervenerint? Cnidum aut Colophonem aut Samum, nobilissimas urbes, innumerabilesque alias captas esse commemorem, cum vestros portus atque eos portus, quibus vitam ac spirillum ducitis, in praedonum fuisse potestatem sciatis? An vero ignoratis portum Caietae celeberrimum ac plenissimum navium inspectante praetore a praedonibus esse direptum, ex Miseno autem eius ipsius liberos, qui cum praedonibus antea bellum gesserat, a praedonibus esse sublato? Nam quid ego Ostiense incommodum atque illam labem atque ignominiam rei publicae querar, cum prope inspectantibus vobis classis ea, cui consul populi Romani praepositus esset, a praedonibus capta atque oppressa est? Pro di immortales! tantamne unius hominis incredilibis ac divina virtus tam brevi tempore lucem afferre rei publicae potuit, ut vos, qui modo ante ostium Tiberinum classem hostium videbatis, ii nunc nullam intra Oceani ostium praedonum navem esse audiat?

34 Atque haec qua celeritate gesta sint, quamquam videtis, tamen a me in dicendo praetereunda non sunt. Quis enim umquam aut obeundi negotii aut consequendi quaestus studio tam brevi tempore tot loca adire, tantos cursus conficere potuit, quam celeriter Cn. Pompeio duce tanti belli impetus navigavit? qui nondum tempestivo ad navigandum mari Siciliam adiit, Africam exploravit, in Sardiniam cum classe venit, atque haec tria frumentaria subsidia rei publicae firmissimis praesidiis classibusque munivit. Inde cum se in Italiam re-

cepisset, duabus Hispaniis et Gallia Transalpina praesidiis ac navibus confirmata, missis item in oram Illyrici maris et in Achaia omniemque Graeciam navibus Italiae duo maria maximis classibus firmissimisque praesidiis adornavit, ipse autem, ut Brundisio profectus est, undequinquagesimo die totam ad imperium populi Romani Ciliciam adiunxit; omnes, qui ubique praedones fuerunt, partim capti interfectique sunt, partim unius huius se imperio ac potestati dederunt. Idem Creten-sibus, cum ad eum usque in Pamphylia legatos deprecatoresque misissent, spem deditionis non ademit obsidesque imperavit. Ita tantum bellum, tam diuturnum, tam longe lateque dispersum, quo bello omnes gentes ac nationes premebantur, Cn. Pompeius extrema hieme apparavit, ineunte vere suscepit, media aestate confecit.

Est haec divina atque incredibilis virtus imperato-
 36 ris. Quid? ceterae, quas paulo aute commemorare coeperam, quantae atque quam multae sunt! Non enim bellandi virtus solum in summo ac perfecto imperatore quaerenda est, sed multae sunt artes eximiae huius administratae comitesque virtutis. Ac primum quanta innocentia debent esse imperatores! quanta deinde in omnibus rebus temperantia! quanta fide, quanta facilitate, quanto ingenio, quanta humanitate! Quae breviter qualia sint in Cn. Pompeio considerare-mus; summa enim omnia sunt, Quirites, sed ea magis ex aliorum contentione quam ipsa per sese cognosci atque intellegi possunt.

Quem enim imperatorem possumus ullo in numero
 37 putare, cuius in exercitu centuriatus veneant atque venierint? Quid hunc hominem magnum aut amplum de re publica cogitare, qui pecuniam ex aerario depromptam ad bellum administrandum aut propter cupiditatem provinciae magistratibus diviserit aut propter avaritiam Romae in quaestu reliquerit? Vestra admurmuratio facit,

Quirites, ut agnoscere videamini, qui haec fecerint; ego autem nomino neminem; quare irasci mihi nemo poterit, nisi qui ante de se voluerit confiteri. Itaque propter hanc avaritiam imperatorum quantas calamitates, quocumque ventum sit, nostri exercitus ferant, quis ignorat? Itinera, quae per hosce annos in Italia per agros atque oppida civium Romanorum nostri imperatores fecerint, recordamini; tum facilius statuetis, quid apud exterarum nationes fieri existimetis. Utrum plures arbitramini per hosce annos militum vestrorum armis hostium urbes, an hibernis sociorum civitates esse deletas? Neque enim potest exercitum is continere imperator, qui se ipse non continet, neque severus esse in iudicando, qui alios in se severos esse iudices non vult.

39 Hic miramur hunc hominem tantum excellere ceteris, cuius legiones sic in Asiam pervenerint, ut non modo manus tanti exercitus, sed ne vestigium quidem cuiquam pacato nocuisse dicatur? Iam vero quem ad modum milites hibernent, cotidie sermones ac litterae perferuntur; non modo, ut sumptum faciat in militem, nemini vis affertur, sed ne cupienti quidem cuiquam permittitur; hiemis enim, non avaritiae perfugium maiores nostri in sociorum atque amicorum tectis esse voluerunt.

40 Age vero, ceteris in rebus qua ille sit temperantia, considerate. Unde illam tantam celeritatem et tam incredibilem cursum inventum putatis? Non enim illum eximia vis remigum aut ars inaudita quaedam gubernandi aut venti aliqui novi tam celeriter in ultimas terras pertulerunt, sed eae res, quae ceteros remorari solent, non retardarunt: non avaritia ab instituto cursu ad praedam aliquam devocavit, non libido ad voluptatem, non amoenitas ad delectationem, non nobilitas urbis ad cognitionem, non denique labor ipse ad quietem; postremo signa et tabulas ceteraque ornamenta Graecorum oppidorum, quae ceteri tollenda esse

arbitrantur, ea sibi ille ne visenda quidem existimavit. Itaque omnes nunc in iis locis Cn. Pompeium sicut aliquem non ex hac urbe missum, sed de caelo delapsum intuentur; nunc denique incipiunt credere fuisse homines Romanos hac quondam continentia, quod iam nationibus exteris incredibile ac falso memoriae proditum videbatur; nunc imperii vestri splendor illis gentibus lucem afferre coepit; nunc intellegunt non sine causa maiores suos tum, cum ea temperantia magistratus habebamus, servire populo Romano quam imperare aliis maluisse.

Iam vero ita faciles aditus ad eum privatorum, ita liberae querimoniae de aliorum iniuriis esse dicuntur, ut is, qui dignitate principibus excellit, facilitate infimis par esse videatur. Iam quantum consilio, quantum dicendi gravitate et copia valeat, in quo ipso inest quaedam dignitas imperatoria, vos, Quirites, hoc ipso ex loco saepe cognovistis. Fidem vero eius quantam inter socios existimari putatis, quam hostes omnes omnium generum sanctissimam iudicarent? Humanitate iam tanta est, ut difficile dictu sit, utrum hostes magis virtutem eius pugnantes timuerint, an mansuetudinem victi dilexerint. Et quisquam dubitabit, quin huic hoc tantum bellum transmittendum sit, qui ad omnia nostrae memoriae bella conficienda divino quodam consilio natus esse videatur?

Et quoniam auctoritas quoque in bellis administrandis multum atque in imperio militari valet, certe nemini dubium est, quin ea re idem ille imperator plurimum possit. Vehementer autem pertinere ad bella administranda, quid hostes, quid socii de imperatoribus nostris existiment, quis ignorat, cum sciamus homines in tantis rebus, ut aut contemnant aut metuant, aut oderint aut ament, opinione non minus et fama, quam aliqua ratione certa commoveri? Quod igitur nomen umquam in orbe terrarum clarius fuit? cuius res gestae

pares? de quo homine vos, id quod maxime facit auctoritatem, tanta et tam praeclara iudicia fecistis? An vero ullam usquam esse oram tam desertam putatis, quo non illius diei fama pervaserit, cum universus populus Romanus referto foro completisque omnibus templis, ex quibus hic locus conspici potest, unum sibi ad commune omnium gentium bellum Cn. Pompeium imperatorem depoposcit?

Itaque ut plura non dicam neque aliorum exemplis confirmem, quantum auctoritas valeat in bello, ab eodem Cn. Pompeio omnium rerum egregiarum exempla sumantur; qui quo die a vobis maritimo bello praepositus est imperator, tanta repente vilitas annonae ex summa inopia et caritate rei frumentariae consecuta est unius hominis spe ac nomine, quantam vix in summa ubertate agrorum diuturna pax
45 efficere potuisset. Iam accepta in Ponto calamitate ex eo proelio, de quo vos paulo ante invitatus admonui, cum socii pertinuissent, hostium opes animique crevissent, satis firmum praesidium provincia non haberet, amisissetis Asiam, Quirites, nisi ad ipsum discrimen eius temporis divinitus Cn. Pompeium ad eas regiones fortuna populi Romani attulisset. Huius adventus et Mithridatem insolita inflammata victoria continuit et Tigranem magnis copiis minitantem Asiae retardavit. Et quisquam dubitabit, quid virtute perfecturus sit, qui tantum auctoritate perfecit, aut quam facile imperio atque exercitu socios et vectigalia conservaturus sit, qui ipso nomine ac rumore defenderit?

46 Age vero illa res quantam declarat eiusdem hominis apud hostes populi Romani auctoritatem, quod ex locis tam longinquis tamque diversis tam brevi tempore omnes huic se uni dederunt! quod Cretensium legati, cum in eorum insula noster imperator exercitusque esset, ad Cn. Pompeium in ultimas prope terras venerunt eique se omnes Cretensium civitates

dedere velle dixerunt! Quid? idem iste Mithridates nonne ad eundem Cn. Pompeium legatum usque in Hispaniam misit? eum, quem Pompeius legatum semper iudicavit, ii, quibus erat molestum ad eum potissimum esse missum, speculatorem quam legatum iudicari maluerunt. Potestis igitur iam constituere, Quirites, hanc auctoritatem multis postea rebus gestis magnisque vestris iudiciis amplificatam quantum apud illos reges, quantum apud exterarum nationum valituram esse existimetis.

Reliquum est, ut de felicitate, quam praestare
de se ipso nemo potest, meminisse et commemorare de altero possumus, sicut aequum est homines de potestate deorum, timide et pauca dicamus. Ego enim sic existimo, Maximo, Marcello, Scipioni, Mario et ceteris magnis imperatoribus non solum propter virtutem, sed etiam propter fortunam saepius imperia mandata atque exercitus esse commissos. Fuit enim profecto quibusdam summis viris quaedam ad amplitudinem et ad gloriam et ad res magnas bene gerendas divinitus adiuncta fortuna.

De huius autem hominis felicitate, de quo nunc agimus, hac utar moderatione dicendi, non ut in illius potestate fortunam positam esse dicam, sed ut praeterita meminisse, reliqua sperare videamur, ne aut invisa dis immortalibus oratio nostra aut ingrata esse videatur. Itaque non sum praedicaturus, quantas
48 ille res domi militiae, terra marique, quantaque felicitate gesserit, ut eius semper voluntatibus non modo civis assenserint, socii obtemperarint, hostes oboedierint, sed etiam venti tempestatesque obsecundarint; hoc brevissime dicam, neminem umquam tam impudentem fuisse, qui ab dis immortalibus tot et tantas res tacitus auderet optare, quot et quantas di immortales ad Cn. Pompeium detulerunt. Quod ut illi proprium ac perpetuum sit, Quirites, cum communis salutis atque imperii, tum

ipsius hominis causa, sicuti facitis, velle et optare debetis.

49 Quare cum et bellum sit ita necessarium, ut negligi non possit, ita magnum, ut accuratissime sit administrandum, et cum ei imperatorem praeficere possitis, in quo sit eximia belli scientia, singularis virtus, clarissima auctoritas, egregia fortuna, dubitatis, Quirites, quin hoc tantum boni, quod vobis a dis immortalibus oblatum et datum est, in rem publicam conservandam atque amplificandam conferatis?

50 Quodsi Romae Cn. Pompeius privatus esset hoc tempore, tamen ad tantum bellum is erat deligendus atque mittendus; nunc cum ad ceteras summas utilitates haec quoque opportunitas adiungatur, ut in iis ipsis locis adsit, ut habeat exercitum, ut ab iis, qui habent, accipere statim possit, quid exspectamus? aut cur non ducibus dis immortalibus eidem, cui cetera summa cum salute rei publicae commissa sunt, hoc quoque bellum regium committamus?

51 At enim vir clarissimus, amantissimus rei publicae, vestris beneficiis amplissimis affectus, Q. Catus, itemque summis ornamentis honoris, fortunae, virtutis, ingenii praeditus, Q. Hortensius, ab hac ratione dissentiunt; quorum ego auctoritatem apud vos multis locis plurimum valuisse et valere oportere confiteor, sed in hac causa, tametsi cognoscetis auctoritates contrarias virorum fortissimorum et clarissimorum, tamen omissis auctoritatibus ipsa re ac ratione exquirere possumus veritatem, atque hoc facilius, quod ea omnia, quae a me adhuc dicta sunt, idem isti vera esse concedunt, et necessarium bellum esse et magnum et in uno Cn. Pompeio summa esse omnia.

52 Quid igitur ait Hortensius? Si uni omnia tribuenda sint, dignissimum esse Pompeium, sed ad unum tamen omnia deferri non oportere.

Obsolevit iam ista oratio, re multo magis quam verbis refutata. Nam tu idem, Q. Hortensi, multa pro tua summa copia ac singulari facultate dicendi et in senatu contra virum fortem, A. Gabinium, graviter ornateque dixisti, cum is de uno imperatore contra praedones constituendo legem promulgasset, et ex hoc ipso loco permulta item contra eam legem verba fecisti. Quid? tum, per deos 53 immortales, si plus apud populum Romanum auctoritas tua quam ipsius populi Romani salus et vera causa valisset, hodie hanc gloriam atque hoc orbis terrae imperium teneremus? An tibi tum imperium hoc esse videbatur, cum populi Romani legati, quaestores praetoresque capiebantur, cum ex omnibus provinciis com meatu et privato et publico prohibebamur, cum ita clausa nobis erant maria omnia, ut neque privatam rem transmarinam neque publicam iam obire possemus?

Quae civitas antea umquam fuit, non dico Atheniensium, quae satis late quondam mare tenuisse dicitur, non Carthaginensium, qui permultum classe ac maritimis rebus valuerunt, non Rhodiorum, quorum usque ad nostram memoriam disciplina navalis et gloria remansit, quae civitas, inquam, antea tam tenuis, quae tam parva insula fuit, quae non portus suos et agros et aliquam partem regionis atque orae maritimae per se ipsa defenderet? At hercule aliquot annos continuos ante legem Gabiniam ille populus Romanus, cuius usque ad nostram memoriam nomen invictum in navalibus pugnis permanserit, magna ac multo maxima parte non modo utilitatis, sed dignitatis atque imperii caruit. Nos, quorum maiores Antiochum regem classe 55 Persemque superarunt omnibusque navalibus pugnis Carthaginenses, homines in maritimis rebus exercitissimos paratissimosque, vicerunt, ii nullo in loco iam praedonibus pares esse poteramus; nos, qui antea non modo Italiam tutam habebamus, sed omnes socios in ultimis oris auctoritate nostri imperii salvos praestare

poteramus, tum, cum insula Delos tam procul a nobis in Aegaeo mari posita, quo omnes undique cum mercibus atque oneribus commineabant, referta divitiis, parva, sine muro, nihil timebat, idem non modo provinciis atque oris Italiae maritimis ac portibus nostris, sed etiam Appia iam via carebamus. Et iis temporibus non pudebat magistratus populi Romani in hunc ipsum locum escendere, cum eum nobis maiores nostri exuviis nauticis et classium spoliis ornatum reliquissent!

56 Bono te animo tum, Q. Hortensi, populus Romanus et ceteros, qui erant in eadem sententia, dicere existimavit ea, quae sentiebatis, sed tamen in salute communi idem populus Romanus dolori suo maluit quam auctoritati vestrae obtemperare. Itaque una lex, unus vir, unus annus non modo nos illa miseria ac turpitudine liberavit, sed etiam effecit, ut aliquando vere videremur omnibus gentibus ac nationibus terra marique imperare.

57 Quo mihi etiam indignius videtur obrectatum esse adhuc, Gabinio dicam, ane Pompeio, an utrique, id quod est verius, ne legaretur A. Gabinus Cn. Pompeio expetenti ac postulanti. Utrum ille, qui postulat ad tantum bellum legatum, quem velit, idoneus non est, qui impetret, cum ceteri ad expilandos socios diripiendasque provincias, quos voluerunt, legatos eduxerint, an ipse, cuius lege salus ac dignitas populo Romano atque omnibus gentibus constituta est, expers esse debet gloriae eius imperatoris atque eius exercitus, qui consilio ipsius ac periculo est constitutus? An C. Falcidius, Q. Metellus, Q. Caelius Latiniensis, Cn. Lentulus, quos omnes honoris causa nomino, cum tribuni plebi fuissent, anno proximo legati esse potuerunt: in uno Gabinio sunt tam diligentes, qui in hoc bello, quod lege Gabinia geritur, in hoc imperatore atque exercitu, quem per vos ipse constituit, etiam praecipuo iure esse deberet? De quo legando

consules spero ad senatum relatueros; qui si dubitabunt aut gravabuntur, ego me profiteor relaturum, neque me impediet cuiusquam inimicum edictum, quo minus vobis fretus vestrum ius beneficiumque defendam, neque praeter intercessionem quidquam audiam, de qua, ut arbitror, isti ipsi, qui minantur, etiam atque etiam, quid liceat, considerabunt. Mea quidem sententia, Quirites, unus A. Gabinus belli maritimi rerumque gestarum Cn. Pompeio socius ascribitur, propterea quod alter uni illud bellum suscipiendum vestris suffragiis detulit, alter delatum susceptumque confecit.

Reliquum est, ut de Q. Catuli auctoritate et sententia dicendum esse videatur. Qui cum ex vobis quaereret, si in uno Cn. Pompeio omnia poneretis, si quid eo factum esset, in quo spem essetis habituri, cepit magnum suae virtutis fructum ac dignitatis, cum omnes una prope voce in eo ipso vos spem habituros esse dixistis. Etenim talis est vir, ut nulla res tanta sit ac tam difficilis, quam ille non et consilio regere et integritate tueri et virtute conficere possit. Sed in hoc ipso ab eo vehementissime dissentio, quod, quo minus certa est hominum ac minus diuturna vita, hoc magis res publica, dum per deos immortales licet, frui debet summi viri vita atque virtute.

At enim ne quid novi fiat contra exemplum atque instituta maiorum. Non dicam hoc loco maiores nostros semper in pace consuetudini, in bello utilitati paruisse, semper ad novos casus temporum novorum consiliorum rationes accommodasse; non dicam duo bella maxima, Punicum atque Hispaniense, ab uno imperatore esse confecta duasque urbes potentissimas, quae huic imperio maxime minitabantur, Carthaginem atque Numantiam, ab eodem Scipione esse deletas; non commemorabo nuper ita vobis patribusque vestris esse visum, ut in uno C. Mario spes imperii

poneretur, ut idem cum Iugurtha, idem cum Cimbris, idem cum Teutonis bellum administraret; in ipso Cn. Pompeio, in quo novi constitui nihil vult Q. Catulus, quam multa sint nova summa Q. Catuli voluntate constituta, recordamini.

- 61 Quid tam novum, quam adolescentulum privatum exercitum difficili rei publicae tempore conficere? confecit; huic praeesse? praefuit; rem optime ductu suo gerere? gessit. Quid tam praeter consuetudinem, quam homini peradulescenti, cuius aetas a senatorio gradu longe abesset, imperium atque exercitum dari, Siciliam permitti atque Africam bellumque in ea provincia administrandum? Fuit in his provinciis singulari innocentia, gravitate, virtute; bellum in Africa maximum confecit, victorem exercitum deportavit. Quid vero tam inauditum, quam equitem Romanum triumphare? at eam quoque rem populus Romanus non modo vidit, sed omnium etiam studio visendam et concēlebrandam
- 62 putavit. Quid tam inusitatum, quam ut, cum duo consules clarissimi fortissimique essent, eques Romanus ad bellum maximum formidolosissimumque pro consule mitteretur? missus est. Quo quidem tempore cum esset non nemo in senatu, qui diceret non oportere mitti hominem privatum pro consule, L. Philippus dixisse dicitur non se illum sua sententia pro consule, sed pro consulibus mittere. Tanta in eo rei publicae bene gerendae spes constituēbatur, ut duorum consulum munus unius adolescentis virtuti committeretur. Quid tam singulare, quam ut ex senatus consulto legibus solutus consul ante fieret, quam ullum alium magistratum per leges capere licuisset? quid tam incredibile, quam ut iterum eques Romanus ex senatus consulto triumpharet? Quae in omnibus hominibus nova post hominum memoriam constituta sunt, ea tam multa non sunt quam
- 63 haec, quae in hoc uno homine videmus. Atque haec tot exempla tanta ac tam nova profecta sunt in eundem

hominem a Q. Catuli atque a ceterorum eiusdem dignitatis amplissimorum hominum auctoritate.

Quare videant, ne sit periniquum et non ferendum illorum auctoritatem de Cn. Pompei dignitate a vobis comprobata semper esse, vestrum ab illis de eodem homine iudicium populi que Romani auctoritatem improbari, praesertim cum iam suo iure populus Romanus in hoc homine suam auctoritatem vel contra omnes, qui dissentiant, possit defendere, propterea quod isdem istis reclamantibus vos unum illum ex omnibus delegistis, quem bello praedonum praeponeretis. Hoc si vos temere fecistis et rei publicae parum consulistis, recte isti studia vestra suis consiliis regere conantur; sin autem vos plus tum in re publica vidistis, vos iis repugnantibus per vosmet ipsos dignitatem huic imperio, salutem orbi terrarum attulistis, aliquando isti principes et sibi et ceteris populi Romani universi auctoritati parendum esse fateantur.

Atque in hoc bello Asiatico et regio non solum militaris illa virtus, quae est in Cn. Pompeio singularis, sed aliae quoque virtutes animi magnae et multae requiruntur. Difficile est in Asia, Sicilia, Syria, regnisque interiorum nationum ita versari nostrum imperatorem, ut nihil aliud nisi de hoste ac de laude cogitet. Deinde, etiam si qui sunt pudore ac temperantia moderatiores, tamen eos esse tales propter multitudinem cupidorum hominum nemo arbitratur. Difficile est dictu, Quirites, quanto in odio simus apud 65 exteras nationes propter eorum, quos ad eas per hos annos cum imperio misimus, libidines et iniurias. Quod enim fanum putatis in illis terris nostris magistratibus religiosum, quam civitatem sanctam, quam domum satis clausam ac munitam fuisse? Urbes iam locupletes et copiosae requiruntur, quibus causa belli propter diripiendi cupiditatem inferatur. Libenter haec coram cum 66 Q. Catulo et Q. Hortensio, summis et clarissimis viris,

disputarem; noverunt enim sociorum vulnera, vident eorum calamitates, querimonias audiunt. Pro sociis vos contra hostes exercitum mittere putatis, an hostium simulatione contra socios atque amicos? Quae civitas est in Asia, quae non modo imperatoris aut legati, sed unius tribuni militum animos ac spiritus capere possit?

Quare, etiam si quem habetis, qui collatis signis exercitus regiones superare posse videatur, tamen, nisi erit idem, qui se a pecuniis sociorum, qui ab eorum coniugibus ac liberis, qui ab ornamentis fanorum atque oppidorum, qui ab auro gazaque regia manus, oculos, animum cohibere possit, non erit idoneus, qui ad bellum Asiaticum regiumque mittatur. Ecquam putatis civitatem pacatam fuisse, quae locuples sit? ecquam esse locupletem, quae istis pacata esse videatur? Ora maritima, Quirites, Cn. Pompeium non solum propter rei militaris gloriam, sed etiam propter animi continentiam requisivit. Videbat enim praetores locupletari quotannis pecunia publica praeter paucos, neque nos quidquam aliud assequi classium nomine, nisi ut detrimentis accipiendis maiore affici turpitudine videremur. Nunc qua cupiditate homines in provincias et quibus iacturis, quibus condicionibus proficiscantur, ignorant videlicet isti, qui ad unum deferenda omnia esse non arbitrantur; quasi vero Cn. Pompeium non cum suis virtutibus, tum etiam alienis vitiis magnum esse videamus.

Quare nolite dubitare, quin huic uni credatis omnia, qui inter tot annos unus inventus sit, quem socii in urbes suas cum exercitu venisse gaudeant.

Quodsi auctoritatibus hanc causam, Quirites, confirmandam putatis, est vobis auctor vir bellorum omnium maximarumque rerum peritissimus, P. Servilius, cuius tantae res gestae terra marique exstiterunt, ut cum de bello deliberetis, auctor vobis gravior nemo esse debeat; est C. Curio, summis

vestris beneficiis maximisque rebus gestis, summo ingenio et prudentia praeditus; est Cn. Lentulus, in quo omnes pro amplissimis vestris honoribus summum consilium, summam gravitatem esse cognovistis; est C. Cassius integritate, virtute, constantia singulari. Quare videte, ut horum auctoritatibus illorum orationi, qui dissentiant, respondere posse videamur.

Quae cum ita sint, C. Manili, primum istam tuam et legem et voluntatem et sententiam laudo vehementissimeque comprobo; deinde te hortor, ut auctore populo Romano maneat in sententia neve cuiusquam vim aut minas pertimescas. Primum in te satis esse animi perseverantiaeque arbitror; deinde cum tantam multitudinem cum tanto studio adesse videamus, quantum iterum nunc in eodem homine praeficiendo videmus, quid est, quod aut de re aut de perficiendi facultate dubitemus?

Ego autem, quidquid est in me studii, consilii, laboris, ingenii, quidquid hoc beneficio populi Romani atque hac potestate praetoria, quidquid auctoritate, fide, constantia possum, id omne ad hanc rem conficiendam tibi et populo Romano polliceor ac deferor. Testorque omnes deos et eos maxime, qui huic loco temploque praesident, qui omnium mentes eorum, qui ad rem publicam adeunt, maxime perspiciunt, me hoc neque rogatu facere cuiusquam, neque quo Cn. Pompei gratiam mihi per hanc causam conciliari putem, neque quo mihi ex cuiusquam amplitudine aut praesidia periculis aut adiumenta honoribus quaeram, propterea quod pericula facile, ut hominem praestare oportet, innocentia tecti repellemus, honorem autem neque ab uno neque ex hoc loco, sed eadem illa nostra laboriosissima ratione vitae, si vestra voluntas feret, consequemur. Quam ob rem, quicquid in hac causa mihi susceptum est, Quirites, id ego omne me rei publicae causa sus-

cepisse confirmo, tantumque abest, ut aliquam mihi bonam gratiam quaesisse videar, ut multas me etiam simultates partim obscuras partim apertas intellegam mihi non necessarias, vobis non inutiles suscepisse. Sed ego me hoc honore praeditum, tantis vestris beneficiis affectum statui, Quirites, vestram voluntatem et rei publicae dignitatem et salutem provinciarum atque sociorum meis omnibus commodis et rationibus praeferre oportere.

M. TULLI CICERONIS PRO A. LICINIO ARCHIA POËTA AD IUDICES ORATIO.

Poeta grecki Archias, obdarzony wybitnym talentem improwizatorskim, urodzony w Antjochji (w Syrii) około r. 120, przybył w r. 102 do Rzymu i tu pozyskał sobie dla swego talentu wielkie wzięcie. Dzięki staraniom M. Licinusa Lukullusa otrzymał w r. 93 prawo obywatelstwa w południowo-italskiem mieście Heraklei, sprzymierzonym z Rzymem (civitas foederata), a w r. 89 został obywatelem rzymskim na mocy prawa wydanego w tymże roku (lex Plautia-Papiria), które nadawało obywatelstwo rzymskie wszystkim obywatelom miast italskich, jeżeli mieszkali w Italii i zgłosili się do pretora w przeciągu dni 60. Jako obywatel rzymski nosił Archias nazwę A. Licinius Archias.

Chociaż obywatelstwo Archiasa nie ulegało żadnej wątpliwości, oskarżył go w r. 62 niejaki Grattius, powodowany nienawiścią czyto ku Lukullusowi czy ku Archiasowi, o nieprawne przywłaszczenie sobie praw obywatelskich. Oskarżyciel opierał się na prawie przeprowadzonym w r. 65 przez trybuna ludowego C. Papiusa (lex Papia de civitate Romana), na mocy którego wydalano z Rzymu cudzoziemców i pociągano do sądowej odpowiedzialności wszystkich tych, którzy nieprawnie przywłaszczyli sobie prawo obywatelstwa rzymskiego.

Obrony Archiasa podjął się Cycero, spłacając dług wdzięczności względem niego jako swego nauczyciela. Proces rozegrał się przed trybunałem, któremu przewodniczył jako pretor brat Cycerona, Kwintus. Dowód prawdy przeprowadził Cycero krótko, bo rzecz była jasna, natomiast, aby tem łatwiej klienta swego uwolnić, wypowiedział w dalszej części mowy pochwałę nauk, a w szczególności poezji, udowadniając, że gdyby Archias nie posiadał obywatelstwa rzymskiego, za-

sługiwałby na nie z powodu swej sztuki i zasług, jakie położył
względem Rzymu przez opiewanie niektórych zdarzeń z dzie-
jów rzymskich.

Z procesu wyszedł Archias zwycięsko.

1 Si quid est in me ingenii, iudices, quod sentio
quam sit exiguum, aut si qua exercitatio dicendi, in
qua me non infitior, mediocriter esse versatum, aut si
huiusce rei ratio aliqua ab optimarum artium studiis
ac disciplina profecta, a qua ego nullum confiteor aeta-
tis meae tempus abhorruisse, earum rerum
omnium vel in primis hic A. Licinius fru-
ctum a me repetere prope suo iure debet. Nam
quoad longissime potest mens mea respicere spatium
praeteriti temporis et pueritiae memoriam recordari ul-
timam, inde usque repetens hunc video mihi principem
et ad suscipiendam et ad ingrediendam rationem hor-
um studiorum exstitisse. Quodsi haec vox huius hor-
tatu praeceptisque conformata nonnullis aliquando sa-
luti fuit, a quo id accepimus, quo ceteris opitulari et
alios servare possemus, huic profecto ipsi, quantum
est situm in nobis, et opem et salutem ferre
debemus.

2 Ac ne quis a nobis hoc ita dici forte miretur,
quod alia quaedam in hoc facultas sit ingenii neque
haec dicendi ratio aut disciplina, ne nos quidem huic
uni studio penitus umquam dediti fuimus. Etenim
omnes artes, quae ad humanitatem
pertinent, habent quoddam commune
vinculum et quasi cognatione quadam
interse continentur.

3 Sed ne cui vestrum mirum esse videatur me in
quaestione legitima et in iudicio publico, cum res aga-
tur apud praetorem populi Romani, lectissimum virum,
et apud severissimos iudices, tanto conventu hominum

ac frequentia, hoc uti genere dicendi, quod non modo
a consuetudine iudiciorum, verum etiam a forensi ser-
mone abhorreat, quaeso a vobis, ut in hac causa mihi
delis hanc veniam accommodatam huic reo, vobis,
quem ad modum spero, non molestam, ut me pro
summo poeta atque eruditissimo homine dicentem hoc
concursum hominum litteratissimorum, hac vestra huma-
nitate, hoc denique praetore exercente iudicium, patia-
mini de studiis humanitatis ac litterarum paulo loqui
liberius et in eius modi persona, quae propter otium
ac studium minime in iudiciis periculisque tractata est,
uti prope novo quodam et inusitato genere dicendi.
Quod si mihi a vobis tribui concedique sentiam, perficiam
profecto, ut hunc A. Licinium non modo
non segregandum, cum sit civis, a numero
civium, verum etiam, si non esset, putetis
asciscendum fuisse.

Nam ut primum ex pueris excessit Archias
atque ab iis artibus, quibus aetas puerilis ad humani-
tatem informari solet, se ad scribendi studium contulit,
primum Antiochiae (nam ibi natus est loco no-
bili), celebri quondam in urbe et copiosa atque erudi-
tissimis hominibus liberalissimisque studiis affluenti,
celeriter antecellere omnibus ingenii gloria coepit. Post
in ceteris Asiae partibus cunctaque
Graecia sic eius adventus celebrabantur, ut famam
ingenii expectatio hominis, expectationem ipsius ad-
ventus admiratioque superaret. Erat Italia tum plena
Graecarum artium ac disciplinarum, studiaque haec et
in Latio vehementius tum colebantur, quam nunc is-
dem in oppidis et hic Romae propter tranquillitatem rei
publicae non neglegebantur. Itaque hunc et Taren-
tini et Locrenses et Regini et Neapo-
litani civitate ceterisque praemiis donarunt, et

omnes, qui aliquid de ingeniis poterant iudicare, cognitione atque hospitio dignum existimarunt.

Hac tanta celebritate famae cum esset iam absentibus notus, Roma venit Mario consule et Catulo. Nactus est primum consules eos, quorum alter res ad scribendum maximas, alter cum res gestas, tum etiam studium atque aures adhibere posset. Statim Luculli, cum praetextatus etiam tum Archias esset, eum domum suam receperunt. Et erat hoc non solum ingenii ac litterarum, verum etiam naturae atque virtutis, ut domus, quae huius adulescentiae prima favit, eadem esset familiarissima senectuti. Erat temporibus illis iucundus Q. Metello, illi Numidico, et filio eius Pio, audiebatur a M. Aemilio, vivebat cum Q. Catulo et patre et filio, a L. Crasso colebatur, Lucullos vero et Drusum et Octavios et Catonem et totam Hortensiorum domum devinctam consuetudine cum teneret, afficiebatur summo honore, quod eum non solum colebant, qui aliquid percipere atque audire studebant, verum etiam si qui forte simulabant.

Interim satis longo intervallo, cum esset cum M. Lucullo in Siciliam profectus et cum ex ea provincia cum eodem Lucullo decederet, venit Heracleam. Quae cum esset civitas aequissimo iure ac foedere, ascribi se in eam civitatem voluit, idque, cum ipse per se dignus putaretur, tum auctoritate et gratia Luculli ab Heracleensibus impetravit. Data est civitas Silvani lege et Carbonis:

7 *'Si qui foederatis civitatibus ascripti fuissent, si tum, cum lex ferebatur, in Italia domicilium habuissent et si sexaginta diebus apud praetorem essent professi'*. Cum hic domicilium Romae multos iam annos haberet, professus est apud praetorem Q. Metellum, familiarissimum suum.

Si nihil aliud nisi de civitate ac lege dicimus, nihil dico amplius; causa dicta est. Quid enim horum infirmari, Gratti, potest? Heracleaene esse eum ascriptum negabis? Adest vir summa auctoritate et religione et fide, M. Lucullus; qui se non opinari, sed scire, non audisse, sed vidisse, non interfuisse, sed egisse dicit. Adsunt Heracleenses legati, nobilissimi homines; huius iudicii causa cum mandatis et cum publico testimonio venerunt; qui hunc ascriptum Heracleensem dicunt. Hic tu tabulas desideras Heracleensium publicas, quas Italico bello incenso tabulario interisse scimus omnes? Est ridiculum ad ea, quae habemus, nihil dicere, requirere, quae habere non possumus, et de hominum memoria tacere, litterarum memoriam flagitare et, cum habeas amplissimi viri religionem, integerrimi municipii ius iurandum fidemque, ea, quae depravari nullo modo possunt, repudiare, tabulas, quas idem dicis solere corrumpi, desiderare.

An domicilium Romae non habuit is, qui tot annis ante civitatem datam sedem omnium rerum ac fortunarum suarum Romae collocavit? An non est professus? Immo vero iis tabulis professus, quae solae obtinent publicarum tabularum auctoritatem. Nam cum Appi tabulae neglegentius asservatae dicerentur, Gabini, quamdiu incolumis fuit, levitas, post damnationem calamitas omnem tabularum fidem resignasset, Metellus, homo sanctissimus modestissimusque omnium, tanta diligentia fuit, ut ad L. Lentulum praetorem et ad iudices venerit et unius nominis litura se commotum esse dixerit. His igitur in tabulis nullam lituram in nomine A. Licini videtis.

Quae cum ita sint, quid est, quod de eius civitate dubitetis, praesertim cum aliis quoque incivitatibus fuerit ascriptus? Etenim cum mediocribus multis et aut nulla aut humili aliqua arte praeditis gratuito civitatem in Graecia homines imper-

tiebant, Reginos credo aut Locrenses aut Neapolitanos aut Tarentinos, quod scaenicis artificibus largiri solebant, id huic summa ingenii praedito gloria noluisse! Quid? ceteri non modo post civitatem datam, sed etiam post legem Papiam aliquo modo in eorum municipiorum tabulas irrepserunt; hic, qui ne utitur quidem illis, in quibus estscriptus, quod semper se Heraclensem esse voluit, reicietur?

11 **Census nostros requiris.** Scilicet; est enim obscurum proximis censoribus hunc cum clarissimo imperatore, L. Lucullo, apud exercitum fuisse, superioribus cum eodem quaestore fuisse in Asia, primis, Iulio et Crasso, nullam populi partem esse censam. Sed, quoniam census non ius civitatis confirmat ac tantum modo indicat eum, qui sit census, ita se iam tum gessisse, pro cive: iis temporibus is, quem tu criminaris ne ipsius quidem iudicio in civium Romanorum iure esse versatum, et testamentum saepe fecit nostris legibus et adiit hereditates civium Romanorum et in beneficiis ad aerarium delatus est a L. Lucullo pro consule. Quaere argumenta, si quae potes; numquam enim hic neque suo neque amicorum iudicio revincetur.

12 **Quaeres a nobis, Gratti, cur tanto opere hoc homine delectemur.** Quia suppeditat nobis, ubi et animus ex hoc forensi strepitu reficiatur et aures convicio defessae conquiescant. An tu existimas aut suppetere nobis posse, quod coditae dicamus in tanta varietate rerum, nisi animos nostros doctrina excolamus, aut ferre animos tantam posse contentionem, nisi eos doctrina eadem relaxemus? Ego vero fateor me his studiis esse deditum. Ceteros pu-

deat, si qui ita se litteris abdiderunt, ut nihil possint ex iis neque ad communem afferre fructum, neque in aspectum lucemque proferre; me autem quid pudeat, qui tot annos ita vivo, iudices, ut a nullius umquam me tempore aut commodo aut otium meum abstraxerit aut voluptas avocarit aut denique somnus retardarit? Quare quis tandem me reprehendat, aut quis mihi iure ¹³ suscenseat, si quantum ceteris ad suas res obeundas, quantum ad festos dies ludorum celebrandos, quantum ad alias voluptates et ad ipsam requiem animi et corporis conceditur temporum, quantum alii tribuunt temporis conviviis, quantum denique alveolo, quantum pilae, tantum mihi egomet ad haec studia recolenda sumpsero?

Atque hoc eo mihi concedendum est magis, quod ex his studiis haec quoque crescit oratio et facultas, quae quantacumque est in me, numquam amicorum periculis defuit. Quae si cui levior videtur, illa quidem certe, quae summa sunt, ex quo fonte hauriam, sentio. Nam nisi multorum praeceptis multisque litteris mihi ab adolescentia suassem nihil esse in vita magno opere expetendum nisi laudem atque honestatem, in ea autem persequenda omnes cruciatus corporis, omnia pericula mortis atque exsilii parvi esse ducenda, numquam me pro salute vestra in tot ac tantas dimicationes atque in hos profligatorum hominum cotidianos impetus obiecissem. Sed pleni omnes sunt libri, plenae sapientium voces, plena exemplorum vetustas; quae iacerent in tenebris omnia, nisi litterarum lumen accederet. Quam multas nobis imagines non solum ad intuendum, verum etiam ad imitandum fortissimorum virorum expressas scriptores et Graeci et Latini reliquerunt! quas ego mihi semper in administranda re publica proponens animum et mentem meam ipsa cogitatione hominum excellentium confor-

15 Quaeret quispiam: *Quid? illi ipsi summi viri, quorum virtutes litteris proditae sunt, istane doctrina, quam tu effers laudibus, eruditi fuerunt?* Difficile est hoc de omnibus confirmare, sed tamen est certum, quid respondeam. Ego multos homines excellenti animo ac virtute fuisse sine doctrina et naturae ipsius habitu prope divino per se ipsos et moderatos et graves existisse fateor; etiam illud adiungo, saepius ad laudem atque virtutem naturam sine doctrina quam sine natura valuisse doctrinam. Atque idem ego hoc contendo, cum ad naturam eximiam et illustrem accesserit ratio quaedam conformatioque doctrinae, tum illud nescio quid praeclarum ac singulare solere exsistere; ex hoc esse hunc numero, quem patres nostri viderunt, divinum hominem, Africanum, ex hoc C. Laelium, L. Furium, moderatissimos homines et continentissimos, ex hoc fortissimum virum et illis temporibus doctissimum, M. Catonem illum senem; qui profecto si nihil ad percipiendam colendamque virtutem litteris adjuvantur, numquam se ad earum studium contulissent. Quodsi non hic tantus fructus ostenderetur, et si ex his studiis delectatio sola peteretur, tamen, ut opinor, hanc animi remissionem humanissimam ac liberalissimam iudicaretis. Nam ceterae neque temporum sunt neque aetatum omnium neque locorum; at haec studia adulescentiam alunt, senectutem oblectant, secundas res ornant, adversis perfugium ac solacium praebent, delectant domi, non impediunt foris, pernoctant nobiscum, peregrinantur, rusticantur.

17 Quodsi ipsi haec neque attingere neque sensu nostro gustare possemus, tamen ea mirari deberemus, etiam cum in aliis videremus. Quis nostrum

tam animo agresti ac duro fuit, ut Rosci morte nuper non commoveretur? qui cum esset senex mortuus, tamen propter excellentem artem ac venustatem videbatur omnino mori non debuisse. Ergo ille corporis motu tantum amorem sibi conciliarat a nobis omnibus: nos animorum incredibiles motus celeritatemque ingeniorum neglegemus? Quotiens ego hunc Archiam vidi, iudices (utar enim vestra benignitate, quoniam me in hoc novo genere dicendi tam diligenter attenditis), quotiens ego hunc vidi, cum litteram scripsisset nullam, magnum numerum optimorum versuum de iis ipsis rebus, quae tum agerentur, dicere ex tempore, quotiens revocatum eandem rem dicere commutatis verbis atque sententiis! Quae vero accurate cogitateque scripsisset, ea sic vidi probari, ut ad veterum scriptorum laudem perveniret. Hunc ego non diligam, non admirer, non omni ratione defendendum putem?

Atque sic a summis hominibus eruditissimisque accepimus, ceterarum rerum studia ex doctrina et praeceptis et arte constare, poëtam natura ipsa valere et mentis viribus excitari et quasi divino quodam spiritu inflari. Quare suo iure noster ille Ennius sanctos appellat poëtas, quod quasi deorum aliquo dono atque munere commendati nobis esse videantur. Sit igitur, iudices, sanctum apud vos, humanissimos homines, hoc poëtae nomen, quod nulla umquam barbaria violavit. Saxa atque solitudines voci respondent, bestiae saepe immanes cantu flectuntur atque consistunt: nos instituti rebus optimis non poëtarum voce moveamur?

Homerum Colophonii civem esse dicunt suum, Chii suum vindicant, Salaminii repetunt, Smyrnaei vero suum esse confirmant; itaque etiam delubrum eius in oppido dedicaverunt, permulti alii praeterea pugnant inter se atque contendunt. Ergo illi alienum, quia poëta fuit,

post mortem etiam expetunt; nos hunc vivum, qui et voluntate et legibus noster est, repudiabimus, praesertim cum omne olim studium atque omne ingenium contulerit Archias ad populi Romani gloriam laudemque celebrandam? Nam et Cimbricas res adulescens attigit et ipsi illi C. Mario, qui durior ad haec studia videbatur, iucundus fuit. Neque enim quisquam est tam aversus a Musis, qui non mandari versibus aeternum suorum laborum facile praeconium patiat. Themistoclem illum, summum Athenis virum, dixisse aiunt, cum ex eo quaeretur, quod acroama aut cuius vocem libentissime audiret: eius, a quo sua virtus optime praedicaretur. Itaque ille Marius item eximie L. Plotium dilexit, cuius ingenio putabat ea, quae gesserat, posse celebrari.

21 Mithridaticum vero bellum magnum atque difficile et in multa varietate terra marique versatum totum ab hoc expressum est; qui libri non modo L. Lucullum, fortissimum et clarissimum virum, verum etiam populi Romani nomen illustrant. Populus enim Romanus aperuit Lucullo imperante Pontum et regiis quondam opibus et ipsa natura et regione vallatum, populi Romani exercitus eodem duce non maxima manu innumerabiles Armeniorum copias fudit, populi Romani laus est urbem amicissimam Cyzicenorū eiusdem consilio ex omni impetu regio atque totius belli ore ac faucibus ereptam esse atque servatam; nostra semper feretur et praedicabitur L. Lucullo dimicante, cum interfectis ducibus depressa hostium classis est, incredibilis apud Tenedum pugna illa navalis, nostra sunt tropaea, nostra monumenta, nostri triumphī. Quae quorum ingeniis efferuntur, ab iis populi Romani fama celebratur.

22 Carus fuit Africano superiori noster Ennius, itaque etiam in sepulcro Scipionum putatur is esse constitutus ex marmore; cuius laudibus certe non solum ipse,

qui laudatur, sed etiam populi Romani nomen ornat. In caelum huius proavus Cato tollitur; magnus honos populi Romani rebus adiungitur. Omnes denique illi Maximi, Marcelli, Fulvii non sine communi omnium nostrum laude decorantur. Ergo illum, qui haec fecerat, Rudinum hominem maiores nostri in civitatem receperunt; nos hunc Heracleensem multis civitatibus expetitum, in hac autem legibus constitutum de nostra civitate eiciemus?

Nam si quis minorem gloriae fructum putat ex Graecis versibus percipi quam ex Latinis, vehementer errat, propterea quod Graeca leguntur in omnibus fere gentibus, Latina suis finibus exiguis sane continentur. Quare si res eae, quas gessimus, orbis terrae regionibus definiuntur, cupere debemus, quo manuum nostrarum tela pervenerint, eodem gloriam famamque penetrare, quod cum ipsis populis, de quorum rebus scribitur, haec ampla sunt, tum iis certe, qui de vita gloriae causa dimicant, hoc maximum et periculorum incitamentum est et laborum. Quam multos scriptores rerum suarum magnus ille Alexander secum habuisse dicitur! Atque is tamen, cum in Sigeo ad Achillis tumulum adstitisset: 'O fortunate' inquit, 'adulescens, qui tuae virtutis Homerum praeconem inveneris!' Et vere. Nam nisi Ilias illa exstisset, idem tumulus, qui corpus eius contexerat, nomen etiam obruisset. Quid? noster hic Magnus, qui cum virtute fortunam adaequavit, nonne Theophrastum Mytilenaeum, scriptorem rerum suarum, in contione militum civitate donavit, et nostri illi fortes viri, sed rustici ac milites dulcedine quadam gloriae commoti quasi participes eiusdem laudis magno illud clamore approbaverunt?

Itaque, credo, si civis Romanus Archias legibus non esset, ut ab aliquo imperatore civitate donaretur, perficere non potuit.

Sulla cum Hispanos et Gallos donaret, credo hunc penitentem repudiasset; quem nos vidimus, cum ei libellum malus poëta de populo subiecisset, quod epigramma in eum fecisset tantum modo alternis versibus longiusculis, statim ex iis rebus, quas tum vendebat, iubere ei praemium tribui, sed ea condicione, ne quid postea scriberet. Qui sedulitatem mali poëtae duxerit aliquo tamen praemio dignam, huius ingenium et virtutem in scribendo et copiam non expetisset? Quid? a Q. Metello Pio, familiarissimo suo, qui civitate multos donavit, neque per se neque per Lucullos impetravisset? qui praesertim usque eo de suis rebus scribi cuperet, ut etiam Cordubae natis poëtis pingue quiddam sonantibus atque peregrinum tamen aures suas dederet.

Neque enim est hoc dissimulandum, quod obscurari non potest, sed prae nobis ferendum: trahimur omnes studio laudis, et optimus quisque maxime gloria ducitur. Ipsi illi philosophi etiam in iis libellis, quos de contemnenda gloria scribunt, nomen suum inscribunt; in eo ipso, in quo praedicationem nobilitatemque despiciunt, praedicari de se ac nominari volunt. D. quidem Brutus, summus vir et imperator, Acci, amicissimi sui, carminibus templorum ac monumentorum aditus exornavit suorum. Iam vero ille, qui cum Aetolis Ennio comite bellavit, Fulvius non dubitavit Martis manubias Musis consecrare. Quare, in qua urbe imperatores prope armati poëtarum nomen et Musarum delubra coluerunt, in ea non debent togati iudices a Musarum honore et a poëtarum salute abhorrere.

Atque ut id libentius faciatis, iam me vobis, iudices, indicabo et de meo quodam amore gloriae nimis acri fortasse, verum tamen honesto vobis confitebor. Nam quas res nos in consulatu nostro vobiscum simul pro salute huius urbis atque imperii et pro vita civium proque universa re publica

gessimus, attigit hic versibus atque incohavit. Quibus auditis, quod mihi magna res et iucunda visa est, hunc ad perficiendum adhortatus sum. Nullam enim virtus aliam mercedem laborum periculorumque desiderat praeter hanc laudis et gloriae; quae quidem detracta, iudices, quid est, quod in hoc tam exiguo vitae curriculo et tam brevi tantis nos in laboribus exerceamus? Certe, si nihil animus praesentiret in posterum, et si quibus regionibus vitae spatium circumscriptum est, isdem omnes cogitationes terminaret suas, nec tantis se laboribus frangeret neque tot curis vigiliisque angeretur, nec totiens de ipsa vita dimicaret. Nunc insidet quaedam in optimo quoque virtus, quae noctes ac dies animum gloriae stimulis concitat atque admonet non cum vitae tempore esse dimittendam commemorationem nominis nostri, sed cum omni posteritate adaequandam. An vero tam parvi animi videamur esse omnes, qui in re publica atque in his vitae periculis laboribusque versamur, ut, cum usque ad extremum spatium nullum tranquillum atque otiosum spiritum duxerimus, nobiscum simul moritura omnia arbitremur? An statuas et imagines, non animorum simulacra, sed corporum, studiose multi summi homines reliquerunt; consiliorum relinquere ac virtutum nostrarum effigiem non multo malle debemus, summis ingeniis expressam et politam? Ego vero omnia, quae gerebam, iam tum in gerendo spargere me ac disseminare arbitrabar in orbis terrae memoriam sempiternam. Haec vero sive a meo sensu post mortem afutura est, sive, ut sapientissimi homines putaverunt, ad aliquam animi mei partem pertinebit, nunc quidem certe cogitatione quadam speque delector.

Quare conservate iudices, hominem pudore eo, quem amicorum videtis comprobari cum dignitate, tum etiam vetustate, ingenio autem tanto, quan-

tum id convenit existimari, quod summorum hominum ingeniis expetitur esse videatis, causa vero eius modi, quae beneficio legis, auctoritate municipii, testimonio Luculli, tabulis Metelli comprobetur. Quae cum ita sint, petimus a vobis, iudices, si qua non modo humana, verum etiam divina in tantis ingeniis commendatio debet esse, ut eum, qui vos, qui vestros imperatores, qui populi Romani res gestas semper ornavit, qui etiam his recentibus nostris vestrisque domesticis periculis aeternum se testimonium laudis daturum esse profiteatur, estque ex eo numero, qui semper apud omnes sancti sunt habiti itaque dicti, sic in vestram accipiatis fidem, ut humanitate vestra levatus potius quam acerbitate violatus esse videatur.

Quae de causa pro mea consuetudine breviter simpliciterque dixi, iudices, ea confido probata esse omnibus; quae a forensi aliena iudicialique consuetudine et de hominis ingenio et communiter de ipso studio locutus sum, ea, iudices, a vobis spero esse in bonam partem accepta, ab eo, qui iudicium exercet, certo scio.

DYSPOZYCJE

1. IN Q. CAECILIUM DIVINATIO

A. Prooemium (1—9): Cycero wyjaśnia, dlaczego podjął się roli oskarżyciela, kiedy dotychczas występował zawsze jako obrońca.

B. Propositio et partitio (10): Chodzi o rozstrzygnięcie, kto ma oskarżać Werresa, Cycero czy Cecyljusz. Przy zastanowieniu się nad osobą oskarżyciela powinni sędziowie wziąć pod rozwagę przede wszystkim dwa momenty: kogo chcą mieć za oskarżyciela poszkodowani, a kogo nie chciałby mieć sam oskarżony.

C. Argumentatio et refutatio (11—72). Cycero powinien być oskarżycielem, ponieważ:

I. Sycylijczycy tego pragną (11—16), którzy zasługują na to, aby życzeniu ich stało się zadość (17—22).

II. Werres życzy sobie, aby go oskarżał Cecyljusz, a nie Cycero, ze względu na to, że Cycero jest poważnym mówcą i rzecz energicznie przeprowadzi (22—26), Cecyljusz zaś łatwo sprawę przegra, gdyż: a) jako współwinny w jego grabieżach nie będzie mógł wszystkich jego nadużyć przytoczyć przed sądem (27—35); b) nie posiada zalet potrzebnych mówcy (35—43); c) ma przeciw sobie dzielnego mówcę Hortenzjusza, który go bezwątpienia pokona (44—47); d) nie ma poważnych współoskarżycieli (47—51).

III. Podstawy, dla których Cecyljusz domaga się prawa do skargi, nie są uzasadnione: a) twierdzenie jego, że Werres wyrządził mu krzywdę, jest niesłuszne, a zresztą on się już z nim pogodził (52—58); b) okoliczność znów, że był kwestorem Werresa, przemawia raczej przeciw niemu (59—63).

IV. Cycleronowi powinno być powierzone oskarżenie i dla tych jeszcze powodów: a) jego oskarżenie wypływa z szlachetnych pobudek (63—65); b) zawsze najszlachetniejsi, nieskazitelni, sławni mężowie podejmowali się obrony pokrzywdzonych i tylko podejmowanie skarg przez takich mężów może przynieść państwu pożytek wobec upadku sądów i bezsilności praw (66—70); c) Cyclero daje rękojmię, że skargę dobrze przeprowadzi, gdyż w przeciwnym wypadku wieleby stracił, podczas gdy Cecyljusz nie ma nic do stracenia (71—72).

D. **Peroratio**: wezwanie sędziów, aby wybrali godnego oskarżyciela (73).

2. DE IMPERIO CN. POMPEI ORATIO

A. **Prooemium** (1—3): powody, dla których Cyclero nie występował dotychczas z mowami w sprawach politycznych.

B. **Narratio** (4—5): krótkie określenie położenia na Wschodzie.

C. **Propositio et partitio** (6). Należy wybrać Pompejusza wodzem ze względu na rodzaj wojny, wielkość wojny i zalety, jakimi wódz powinien się odznaczać.

D. **Argumentatio** (6—50):

I. *genus belli* (6—19): wojna jest konieczna, bo tu chodzi o sławę narodu rzymskiego (7—11), o dobro sprzymierzeńców (12—13), o dochody państwowe (14—16) i o dobro wielu obywateli rzymskich (17—19).

II. *magnitudo belli* (20—26): wojną jest bardzo niebezpieczna, bo zwycięstwa Lukullusa poszły na marne.

III. *de imperatore deligendo* (27—50): Pompejusz posiada wszystkie warunki, jakich wymaga się od wodza: *scientiam rei militaris* (28), *virtutem* (29—42), *auctoritatem* (43—46) *felicitatem* (47—49); jego powinno się wybrać wodzem, tembardziej, że przebywa właśnie na Wschodzie (50).

E. **Refutatio** (51—68): a) Cyclero zbija zarzut Hortenzjusza (51—56), przyczem dołącza uwagę o krzywdzie, jaką spotyka A. Gabiniusa przez to, że senat nie chce go mianować legatem Pompejusza (57—58); b) omawia zarzuty Katulusa (59—67); c) przeciwstawia przeciwnikom wniosku Maniliusa znakomitych, zasłużonych mężów, popierających ten wniosek (68).

F. **Peroratio**: Cyclero wzywa Maniljusza, aby wytrwał przy wniosku i przyrzeka mu swą bezinteresowną pomoc ze względu na dobro państwa (69—71).

3. PRO A. LICINIO ARCHIA POETA ORATIO

A. **Prooemium** (1—4): a) Cyclero czuje się obowiązany bronić Archiasa (1—2); b) obrona poety wymaga innego sposobu przemawiania (3—4).

B. **Narratio** (4—7): a) Życie Archiasa (4—6); b) jak Archias osiągnął prawo obywatelstwa rzymskiego (6—7).

C. **Argumentatio** (8—30):

I. Dowód główny: Archias jest obywatelem rzymskim, ponieważ: a) uczynił zadość warunkom prawnym (8—10); b) czuł się obywatelem i żył według praw rzymskich (11).

II. Dowód uboczny: Archias zasługuje na obywatelstwo rzymskie: a) jako poeta (12—19); b) jako piewca sławy narodu rzymskiego (19—30).

D. **Peroratio** (31—32): Prośba o uwolnienie poety.

SŁOWNIK IMION WŁASNYCH

Znaczenie wprowadzonych w słowniku znaków: D. = mowa (divinatio) przeciw Kwintusowi Cecyljuszowi; P. = mowa o dowództwie Cn. Pompejusza; A. = mowa w obronie Archiasa. Cyfry arabskie przy powyższych znakach oznaczają paragrafy.

A

L. Accius (Attius): wybitny tragik rzymski z 2 w. przed Chrystusem; napisał na konsula z r. 138 D. Juniusa Brutusa epigram, który umieszczony był na świątyni Marsa, wystawionej przez Brutusa ze zdobyczy wojennej na Luzytaniech i Gallekach, A 27.

Achaia: prowincja rzymska Achaja, P. 35; Werres dopuścił się tam grabieży, kiedy przebywał na Wschodzie, jako legat namiestnika Cylicji Cn. Dolabelli, D. 6, 38; mieszkańcy Achaiei D. 64.

Achilles: wódz Myrmidonów pod Troją, syn Peleusa i Tetidy; grobowiec jego na przylądku Sigeum w Troadzie, A. 24.

Aegritomarus: przyjaciel jego Domitius Ahenobarbus oskarżył M. Sylana o szkodliwość dla państwa (de maiestate) z zemsty za wyrządzoną mu krzywdę, D. 67.

M. Aemilius Scaurus: Konsul z r. 115, dzielny mówca, żył w przyjaznych stosunkach z poetą Archiasem, A 6.

Aetoli: mieszkańcy Etolji, krainy leżącej na zachodzie w środkowej Grecji. Po śmierci Aleksandra Wielkiego utworzyli z sąsiednimi szczepami związek etolski; w r. 191 namówili króla Syrii, Antjocha Wielkiego, do walki z Rzymianami i popierali go w tej walce. Podbił ich w r. 189 M. Fulvius Nobilior; P. 14, A. 27.

Africa: prowincja rzymska utworzona z ziem kartagińskich po zburzeniu Kartaginy w r. 146, P. 30, 34, 61.

P. Cornelius Scipio Africanus: I) Maior, zwycięzca Hannibala pod Zamą 202 r., był protektorem poety Enniusza, A. 22. II) Minor, syn zwycięzcy z pod Pydny Emiljusza Pawła, adoptowany przez syna Scypiona Afrykańskiego Starszego (P. Cornelius Scipio Aemilianus): był wysoce wykształcony i otaczał się ludźmi zajmującymi się nauką i sztuką, A. 16. 22; zburzył Kartaginę w r. 146 i Numancję w r. 133, skąd otrzymał przydomki Africanus, Numantinus, P. 60, (47); oskarżał L. Kottę o zdzierstwo, D. 69.

Africanum bellum: wojna, którą Pompejusz prowadził w Afryce z niedobitkami stronników Marjusza na polecenie Sulli i ukończył zwycięstwem pod Utyką w r. 81, P. 28.

Agonis (idis) Lilybaetana: Agonida z Lilybaeum; była niewolnicą w świątyni Wenery na górze Eryx (w północno-zachodniej Sycylii); później okupiła swą wolność; kiedy kapitan okrętu, który służył pod rozkazami pretora M. Antonjusza, zajętego w r. 73 na Sycylii walką z piratami, chciał jej zabrać niewolników-muzykantów (servi symphoniaci), odpowiedziała, że ona sama i jej mienie należy do Wenery. Wówczas kwestor Q. Caecilius Niger, dowiedziawszy się o tem, sprzedał jej majątek, a ją samą uczynił niewolnicą Wenery. Werres następnie zganił postępowanie swego kwestora i kazał mu zabrane pieniądze zwrócić poszkodowanej. Lecz ze sprawiedliwego sędziego stał się nagle niesprawiedliwym: część małą zwróconych pieniędzy dał Agonidzie, większą część sobie zatrzymał, D. 55, 56.

T. Albucius: był oskarżony w r. 103 przez C. Juliusa Cezara Strabona o zdzierstwa dokonane za pretury w Sardynji, D. 63.

Alexander: A. Wielki, król Macedonji (336—323); jego słowa wypowiedziane nad mogiłą Achillesa, A. 24.

Alienus: rzecznik zawodowy, oswojony z ławkami, na których siadali rzecznicy sądowi (ab subselli); przyłączył się do skargi Kwintusa Cecyljusza Nigra, wniesionej na Werresa za zdzierstwa, D. 48, 49.

Amisus: miasto w Pontus, na wybrzeżu Morza Czarnego (dziś Samsun), P. 21.

Antiochia: stolica królestwa, a od r. 64 stolica prowincji rzymskiej, Syrii (dziś Antakia); miejsce urodzenia poety Archiasa, A. 4.

Antiochus Magnus: król Syrii; w r. 191 wezwany przez Etolów prowadził z Rzymianami wojnę w Grecji, został jednak

pokonany pod Termopilami w r. 191. W następnym roku została flota jego kilkakrotnie pobita, ostateczną zaś klęskę zadał mu L. Cornelius Scipio Asiaticus w r. 190 pod Magnezją w Azji Mniejszej. Pokonany Antjoch zawarł pokój, na mocy którego odstąpił Rzymianom wszystkie ziemie z tej strony gór Taurus; P. 14, 55.

Antonius: I) M. Antonius: jeden z najwybitniejszych mówców przed Ciceronem, D. 25; walczył w r. 103 jako pretor z korsarzami w Cylicji; w Misenum zabrali mu korsarze córkę, którą odebrał za złożeniem bogatego okupu, P. 33 (ei^{us} ipsius liberos, qui cum praedonibus antea bellum gesserat, a praedonibus esse sublatos). — II) M. Antonius Creticus: syn poprzedniego; jego pobyt na Sycylii w r. 73, w którym jako pretor walczył z piratami, D. 55 (zob. Agonis).

Appia via: najstarszy gościniec rzymski, kostkami kamiennymi wykładany, zbudowany przez cenzora Appiusa Claudiusa Caecusa w r. 312 przed Chr. Droga ta prowadziła z Rzymu do Kapui, a później została przedłużona do Brundisium, P. 55.

L. Appuleius: przyłączył się do oskarżenia Werresa o zdradę, wniesionej przez Cecyljusza Nigra, D. 47.

M. Aquilius: konsul z r. 129; ukończył wojnę przeciw Aristonikowi z Pergamum i urządził prowincję Azję; był oskarżony przez P. Korneliusza Lentula o zdradę, lecz wyszedł z procesu zwycięsko, D. 69.

Ariobarzanes Philoromeios: mianowany w r. 92 przez senat rzymski królem Kappadocji, został osadzony na tronie przez Sullę. Kilkakrotnie usuwany przez króla Pontu Mitrydatesa, odzyskiwał władzę przy pomocy Rzymian; ostatecznie utrzymał się na tronie dopiero po pokonaniu Mitrydatesa przez Pompejusza (65 r.), P. 5, 12.

Armenii: mieszkańcy Armenji; z królem ich Tygranesem połączył się król Pontu Mitrydates w trzeciej wojnie z Rzymianami; pokonał go L. Lukullus, A. 21.

Asia: I) prowincja rzymska Azja, utworzona w r. 133 z ziem zapisanych Rzymowi przez króla pergameńskiego, Attalosa III, do której należały krainy: Misja, Lidja, Karja, Frygja, P. 4, 7, 12, 14, 18, 19, 20, 22, 39, 45, 64, 66; Werres dopuścił się tam zdradzieństwa jako legat Cn. Dolabelli, namiestnika Cylicji, D. 6, 38. — II) Azja Mniejsza wogóle, A. 4.

Asiaticum bellum: wojny Rzymian z Mitrydatesem, królem Pontu, P. 19, 64, 66.

Athenienses: mieszkańcy Aten; dzierżyli hegemonję na morzu przez 73 lat (477—404), P. 54.

M. Aurelius Scaurus: konsul r. 108; chciał oskarżyć L. Flakkusa o zdradę, chociaż był jego kwestorem, sąd jednak nie przyznał mu prawa do skargi, D. 63.

B

Bithynia: kraj na północy Azji Mniejszej; Rzymianie otrzymali ją w r. 74 w spadku po królu Nikomedesie i zamienili w swą prowincję, P. 5.

Bosphorus (Bosporus): kraj zajmujący półwysep Taurydski (dziś Krym); mieszkańcy Bosphorani, P. 9.

Brundisium: miasto portowe w Kalabrii, skąd przeprawiano się na Wschód (dziś Brindisi), P. 32, 35.

D. Junius Brutus: konsul 138 r., zwycięzca Luzytanów i Galleków w Hiszpanji, A. 27 (zob. Accius).

C

Caecilius: I) M. Caecilius; brat Q. Cecyljusza Nigra, oskarżyciela Werresa; żył w przyjaźni z Werresem, D. 29. — II) Q. Caecilius: bliżej nieznany; sąd nie przyznał mu prawa do wniesienia skargi o zdradę na P. Gabinius, D. 64. — III) Q. Caecilius Niger: kwestor Werresa na Sycylii (zobacz wstęp do „Divinatio in Q. Caecilium Nigrum“).

Q. Caelius Latiniensis: był po skończonym trybunacie legatem, P. 58.

Caleta: latyńskie miasto nadbrzeżne (dziś Gaeta); zostało przez korsarzy zrabowane, P. 33.

Cappadocia: kraina leżąca w Azji Mniejszej na północ od Cylicji, P. 7, 21.

C. Papirius Carbo Arvina: trybun ludowy z r. 89; przeprowadził wraz z kolegą M. Plautiusem Silvanusem lex Plautia-Papiria o nadaniu praw obywatelskich wszystkim Italikom (lex Silvani et Carbonis, A. 7).

Carthago: rywalka Rzymu; została zburzona w r. 146 przez Scypiona Afrykańskiego Młodszego, P. 60; mieszkańcy: Carthaginenses, P. 54, 55.

C. Cassius Longinus Varus: konsul r. 73; był za wnioskiem C. Maniliusa o oddanie Pompejuszowi dowództwa w wojnie z Mitrydatesem w r. 67, P. 68.

Cato: I) M. Porcius Cato Censorius: konsul 195 r., cenzor 184, człowiek surowych obyczajów, reprezentant kierunku narodowego w życiu i literaturze, twórca prozy łacińskiej; był namiestnikiem Hiszpanji i zastępował często mieszkańców tej prowincji jako patron w procesach o żdzierstwo, D. 66; był dzielny wojownikiem i wysoce wykształconym, A. 16; dla wykształcenia miał przydomek „Sapiens“, D. 66; chwalił go poeta Ennius w „Annales“, A. 22; żył 86 lat, zachowując zawsze czerstwość umysłu i ciała, skąd go zwano Senex, A. 16. — II) M. Porcius Cato: ojciec Katona Utyceńskiego; żył w przyjaźni z poetą Archiasem, A. 6.

Catulus: I) Q. Lutatius Catulus: konsul r. 102; zwycięzca Cymbrów pod Vercellae r. 101; za jego konsulat przybył do Rzymu poeta grecki Archias, z którym też nawiązał przyjazne stosunki, A. 5, 6. — II) Q. Lutatius Catulus: syn poprzedniego, zwany Capitolinus jako dedykator odbudowanej świątyni Jowisza Kapitońskiego, która spłonęła w r. 83; żył w bliskich stosunkach z poetą Archiasem, A. 6; jako jeden z przewodców partji senatu występował przeciw wnioskowi Maniliusa o powierzeniu Pompejuszowi dowództwa w wojnie z Mitrydatesem, P. 51, 59, 63, 66.

Chii: mieszkańcy wyspy Chios (na morzu Egejskim), A. 19.

Cilicia: kraina w Azji Mniejszej, siedziba korsarzy; podbił ją Pompejusz w r. 67 i urządził jako prowincję rzymską w r. 64, P. 35, 64; tam dopuścił się Werres żdzierstw jako legat Cn. Dolabelli, D. 6.

Cimbri: lud zapewne germański, który z końcem II w. przed Chr. zagrażał Rzymianom wraz z Teutonami; w r. 113 pobili Rzymian pod Noreją, a w r. 105 pod Arausio; od niebezpieczeństwa z ich strony uwolnił Rzym Marjusz, który w r. 102 pokonał Teutonów pod Aquae Sextiae, a Cymbrów w r. 101 wraz z Q. Lutatusem Catulusem pod Vercellae; P. 60.

Cimbricae res: czyny Marjusza dokonane w wojnie z Cymbrami i Teutonami (zob. Cimbri); opiewał je poeta Archias, A. 19.

Circaeum poculum: jak czarodziejka Cyrce podanym napojem zamieniła towarzyszy Odysseusza w wieprze, tak nagle Werres ze sprawiedliwego chwilowo sędziego stał się grabieżcą w sprawie Agonidy (zobacz), D. 57.

Cnidus: miasto w Karji, w Azji Mniejszej, P. 33.

Colophon: miasto jońskie w Azji Mniejszej, P. 33; Colophonii: mieszkańcy Kolofonu, A. 19.

Corduba: miasto w Hiszpanji (dziś Cordova), A. 26.

Corinthus: sławne miasto na Istmie; „lumen Graeciae“. Ponieważ posłowie rzymscy zostali w Koryncie znieważeni, Rzymianie pod wodzą L. Mummiusa zdobyli Korynt i zburzyli w r. 146, P. 11.

L. Aurelius Cotta: konsul r. 144; zażywał złej sławy dla swej chciwości; oskarżony przez Scypiona Afrykańskiego Młodszego o żdzierstwo został uwolniony ze względu na przewagę oskarżyciela, D. 69.

Crassus; I) L. Licinius Crassus: jeden z najwybitniejszych mówców przed Cyceronem (140—91), D. 25; żył w przyjaźni z poetą Archiasem, A. 6. — II) P. Licinius Crassus, cenzor r. 89, A. 11.

Cretenses: mieszkańcy wyspy Kreta; traktowani za surowo przez Q. Cecyljusza Metellusa Creticusa, który ich podbił (68—66), wysłali do Pompejusza zajętego w r. 67 na Wschodzie wojną z piratami, posłów z poleceniem poddania miast kreteńskich pod jego władzę, P. 35, 46.

C. Scribonius Curio: konsul z r. 76; w r. 66 sprzyjał wnioskowi Maniliusa o powierzeniu Pompejuszowi dowództwa w wojnie z Mitrydatesem, P. 68.

Cyzicus: miasto na jednej z wysp Propontydy (dziś morze Marmara); w r. 73 obleżone przez króla Pontu Mitrydatesa zostało przez Lukullusa uwolnione, A. 21, P. 20; mieszkańcy Cyziceni, A. 21.

D

Delos: wyspa na morzu Egejskim; ważne miejsce handlowe, P. 55.

Cn. Domitius Athenobarbus: trybun 107 r.; oskarżył de maistate M. Iuniusa Sylana, który poniósł klęskę w walce z Cymbrami w Gallji, aby dokonać zemsty za krzywdę, jaką Silanus wyrządził przyjacielowi jego Egritomarowi, D. 67.

M. Livius Drusus: trybun ludu z r. 91; żył w przyjaźni z poetą Archiasem, A. 6.

E

Q. Ennius: poeta pochodzący z Rudiae w Kalabrii (Rudinus), autor roczników (annales) w 18 księgach, napisanych

w hexametrze (239—168); wysoko go cenili Scypio Afrykański Starszy, A. 22 i M. Fulvius Nobilior, do którego orszaku należał w wyprawie etolskiej w r. 189, A. 27; jego zdanie o poetach, A. 18.

F

C. Falcidius: bliżej nieznany; był legatem po skończonym trybunacie, P. 58.

L. Flaccus: D. 63 (zobacz M. Aurelius Scaurus).

M. Fulvius Nobilior: konsul r. 189; zwyciężył w r. 189 Etolów, a z łupów wojennych zbudował świątynię Heraklesa i Muz, A. 27; jego ma Cycero na myśli w A. 22.

L. Furius Philus: przyjaciel Scypiona Młodszego, A. 16.

G

Gabinus: I) A. Gabinius: trybun z r. 67; przedłożył na zgromadzeniu narodowym, aby wojnę z korsarzami poruczyć Pompejuszowi, P. 52, 54, 58; przy mianowaniu legatów na tę wojnę nie mógł Pompejusz uwzględnić Gabiniusza, jako trybuna ludowego i wnioskodawcę i później senat był przeciwny legaturze Gabiniusza, co Cycero uważa za niesprawiedliwość tak względem Gabiniusza, jak i Pompejusza, P. 57. — II) P. Gabinius Capito: pretor r. 89, A. 9; oskarżał go w imieniu mieszkańców prowincji Achai o zdradę L. Calpurniusa Piso, D. 64.

Gallia: były dwie prowincje rzymskie tej nazwy: Gallia Cisalpina i Gallia Transalpina sive Narbonensis; w Gallii zaalpejskiej pokonał Pompejusz ludy podburzone przez Sertorjusza, kiedy w r. 77 udawał się przeciw niemu do Hiszpanji, P. 30.

M. Acilius Glabrio: pretor 70 r., konsul r. 67; był przewodniczącym trybunału sądzącego sprawę Werresa; po odwołaniu Lukullusa z Azji w r. 67 jako namiestnik Bitynji z mandatem prowadzenia dalszej wojny z Mitrydatesem bał się wdawać w walkę i tak dopomógł Mitrydatesowi do odzyskania wszystkich strat, jakie poniósł przez zwycięstwa Lukullusa, P. (5), 26.

H

Heraclea: greckie miasto w Lukanji nad zatoką Tarentyńską; związane było z Rzymem na warunkach osobnego ko-

zystnego przymierza (civitas foederata), A. 6; archiwum miasta spłonęło w czasie wojny ze sprzymierzeńcami, A. 8. Archias uzyskał tam prawo obywatelstwa, A. 7; mieszkańcy: Heracleenses, A. 6, 8, 10, 22.

Hispania: dzisiejsza Hiszpanja wraz z Portugalią; podzielona była na dwie prowincje: Hispania citerior sive Tarraconensis i ulterior sive Baetica (duae Hispaniae, P. 3). Tam prowadził walkę z Sertorjuszem Pompejusz Wielki (77—72); P. 9, 30; Mitrydates, przygotowując się do trzeciej wojny z Rzymianami, wysłał do Hiszpanji do Pompejusza posłów, co dla drugiego wodza zajętego tam, Q. Metellusa Piusa, było przykre, P. 46; mieszkańcy Hispani, A. 25, D. 66.

Hispaniense bellum: wojna z Sertorjuszem (79—72), P. 28; (periculum Sertorianae partis atque Hispaniensis, P. 10); wojna z Numancją, ukończona zburzeniem tego miasta przez Scypiona Afrykańskiego Młodszego w r. 133, P. 60.

Q. Hortensius Hortalus: sławny mówca, współczesny Cyceronowi, konsul r. 69; z rodziną jego żył w bliskich stosunkach poeta Archias, A. 6; jako stronnik optymatów występował przeciw wnioskowi Gabiniusza o poruczeniu Pompejuszowi wojny z piratami (r. 67), P. 52; podobnie też zwalczał w r. 66 wniosek Maniliusa, aby Pompejusza zamianować wodzem w wojnie z Mitrydatesem, P. 51, 52, 66.

I

Illyricum mare: północna część morza Adriatyckiego, P. 35.

Italiae duo maria: morze Adriatyckie (mare Hadriaticum sive superum) i morze Tyrreńskie (mare Tyrrhenum sive inferum), P. 35).

Italicum bellum: wojna ze sprzymierzeńcami (91—89), A. 8.

Jugurtha: Jugurta, adoptowany przez króla Numidji Micypse, zamordował synów Micypsy, Hiempsala i Adherbala i opanował całą Numidję. Rzymianie, wmieszawszy się w tę sprawę, rozpoczęli z nim wojnę w r. 111, którą ukończył dopiero w r. 106 Marjusz. Zwycięzony i pojmany Jugurta zginął w więzieniu rzymskim, Tullianum; P. 60.

C. Julius Caesar Strabo Vopiscus; dzielny mówca, pełen humoru i dowcipu; w r. 103 oskarżał T. Albuciusa o zdradę dokonane za pretury w Sardynji i spowodował jego wygnanie, D. 63.

L. Julius Caesar: cenzor z r. 89, A. 11.

L

C. Laelius: przyjaciel Scypiona Młodszego, konsul 140 r.; dla wykształcenia zwany Sapiens, A. 16.

Lentulus: I) Cn. Cornelius Lentulus Clodianus: konsul r. 72; popierał w r. 66 wniosek Manilusa o oddanie dowództwa w wojnie z Mitrydatesem Cn. Pompejuszowi, P. 68; może o nim mowa P. 58. — II) Cn. Lentulus Marcellinus: patron Sycylijczyków; był świadkiem w procesie Werresa o zdradę, D. 13. — III) L. Cornelius Lentulus, pretor 89 r., A. 9. — IV) P. Cornelius Lentulus Sura: konsul r. 71; oskarżał M. Aquiliusa (zob.) o zdradę, D. 69.

M. Aemilius Lepidus: konsul r. 78; dążył do zniesienia reform sullanckich, pokonany jednak przez kolegę Q. Lutatiusa Catulusa i Cn. Pompejusza udał się na wygnanie, gdzie też zmarł (civile bellum, P. 28).

Lilybaeum: miasto na zachodnim wybrzeżu Sycylii, D. 39.

Locrenses: mieszkańcy miasta Lokri w południowej Italii, A. 5. 10.

Luculli: znakomita rodzina rzymska, A. 5. 6, 26. — I) M. Licinius Lucullus: udając się na Sycylię, zabrał ze sobą poetę Archiasa, a w Heraklei wystarał się dlań o obywatelstwo tego miasta, A. 6, 8, 31. — II) M. Licinius Lucullus: wódz z trzeciej wojny z Mitrydatesem (74—64); zmusił w r. 73 Mitrydatesa do odstąpienia od oblężenia Cyzyku, pobił flotę jego pod Tenedos, zajął Pontus i pokonał potężne siły Mitrydatesa i Tigranesa pod Tigranocertą w r. 69; P. 10, 20, 21, 23; A. 21; w r. 67 odwołany wrócił do Rzymu, pozostawiając w Azji niedoleżnego M. Aciliusa Glabryona, P. 5, 26; na wyprawie tej towarzyszył mu poeta Archias, A. 11; czyny jego opiewał poeta Archias, A. 21.

M

Maenia columna: kolumna na forum, wzniesiona na pamiątkę szczęśliwie prowadzonych walk z Latynami w r. 338 przez konsula Maeniusa; przy niej urzędował trybunał sędziów zwanych triumwiri capitales, którzy sądzili złodziei i innych przestępców z warstw niższych, D. 50.

Magnus: A. 24 (zobacz Cn. Pompeius Magnus).

Mamertini: synowie Marsa, mieszkańcy Messany na Sycylii, zwani tak od żołnierzy najemnych Agatoklesa, którzy się tam 282 r. osiedlili i utworzyli państwo wojskowo-lupieskie; w ich niby obronie rozpoczęli Rzymianie pierwszą wojnę punicką (P. 14).

C. Manilius: trybun ludowy r. 66; wniósł, aby Pompejuszowi oddać dowództwo w wojnie z Mitrydatesem, P. 69.

Marcelli: znakomita rodzina rzymska. I) C. Claudius Marcellus: namiestnik Sycylii w r. 79; był sędzią w procesie Werresa o zdradę, D. 13. — II) M. Claudius Marcellus: jako konsul w r. 222 w walce z Insubrami pokonał wodza Viridumara, zyskując spolia opima; w II wojnie punickiej zwyciężył Hannibala pod Nolą 215 r.; w r. 212 zdobył Syrakuzę stojącą po stronie Hannibala; zginął w walce z Hannibalem pod Wenuzią w południowej Italii 208 r.; dla dzielności zwany gladius Romanorum; P. 47. A. 22; od jego czasów dziedziczny był w rodzinie Marcellusów patronat Sycylii, D. 13.

C. Marius: sławny wódz rzymski; ukończył wojnę z Jugurtą w r. 106; pobił Teutonów pod Aquae Sextiae r. 102, Cymbrów pod Vercellae r. 101; P. 60 (47). (Cimbricae res, A. 20). W r. 102 był konsulem wraz z Q. Lutatiussem Catulusem i wówczas to przybył do Rzymu poeta Archias; był dzielny, ale nie posiadał wykształcenia, A. 19; sprzyjał poecie Archiasowi i retorowi L. Plotiusowi, A. 20.

Q. Fabius Maximus Verrucosus Cunctator: mianowany w II wojnie punickiej w r. 217 dyktatorem trapił walką podjazdową Hannibala (stąd otrzymał przydomek Cunctator) i w ten sposób uratował ojczyznę od zguby, co poeta Ennius wyraził słowami: unus homo nobis cunctando restituit rem; w r. 209 zdobył Tarent, który stał po stronie Hannibala; P. 47, A. 22.

Medea: córka Eetesza, króla Kolchidy; uciekając z Jazonem, który przy jej pomocy zdobył w Kolchidzie złote runo, zamordowała brata Apsyrta i rzuciła kawały jego ciała w morze w tym celu, aby ojciec, który ją ścigał, zbierając członki ciała swego syna, nie zdołał jej dogonić, P. 22.

Metellus: I) Q. Caecilius Metellus Numidicus: sprawował dzielnie dowództwo w wojnie z Jugurtą w r. 109 i 108 i stąd otrzymał przydomek Numidicus; żył w przyjaźni z poetą Archiasem, A. 6. — II) Q. Caecilius Metellus Pius: syn poprzedniego; był przyjacielem poety Archiasa, A. 6, 7, 26; w urzędowaniu jako pretor (89 r.) odznaczał się wielką sumiennością, A. 9, 31; wielu obdarzył obywatelstwem rzym-

skiem, popierał poetów, A. 26. — III) Q. Caecilius Metellus: był po ukończonym trybunacie legatem, P. 58.

Misenum: przylądek i miasto w zatoce neapolitańskiej; córkę mowcy M. Antoniusa, który w r. 103 walczył z korsarzami, porwali tu korsarze i wydali ją dopiero za złożeniem okupu, P. 33 (zob. Antonius I).

Mithridates: król Pontu (zob. wstęp do mowy De imperio Cn. Pompei i Hispania).

Mithridaticum bellum: trzecia wojna z Mitrydatesem (74—64), A. 21; pierwsza wojna (88—84), P. 7.

Q. Mucius Scaevola pontifex maximus; był wraz z mowcą L. Liciniusem Crassusem konsulem w r. 95; jako namiestnik prowincji Azji odznaczał się taką bezinteresownością, że imię jego poszło w przysłowie, D. 57.

L. Licinius Murena: był legatem Sulli w pierwszej wojnie z Mitrydatesem (88—84), a następnie pozostawiony przez Sullę w Azji sam prowadził drugą wojnę (83—81), z powodu której odbył tryumf w r. 80, P. 8.

N

Neapolitani: mieszkańcy miasta Neapolis (dziś Napoli, Neapol), A. 5, 10.

Numantia: miasto w północnej Hiszpanji; w r. 133 zostało przez Scypiona Afrykańskiego Młodszego zburzone, P. 60.

O

Oceani ostium = fretum Gaditanum (dziś cieśnina gibraltarska), P. 33.

Octavii: patrycjuszowska rodzina rzymska, z której pochodził adoptowany syn Cezara Octavianus Augustus; z rodziną tą żył w przyjaznych stosunkach poeta Archias, A. 6.

Ostia: port rzymski przy ujściu Tybru; korsarze wpadli do portu, spalili okręty, a miasto zrabowali (Ostiense incommodum, P. 33).

P

Pamphylia: kraj w Azji Mniejszej między Licją a Cylcją, P. 35; tam dopuścił się Werres zdzierstw jako legat Cn. Dolabelli, D. 6, 38.

Papia lex (de civitate Romana): prawo przeprowadzone przez trybuna ludowego C. Papiusa w r. 65, na podstawie którego wydalało z Rzymu wszystkich cudzoziemców i pociągało do odpowiedzialności sądowej wszystkich tych, którzy nieprawnie przywłaszczyli sobie obywatelstwo rzymskie, A. 10.

Perses: król Macedonii; wojował z Rzymem od r. 171 do 168; pokonany pod Pydną (168 r.) przez L. Emiljusza Pawła uciekł, ale poddał się następnie z flotą koło wyspy Samotrake Rzymianom i zdobył jako jeniec wóz swego zwycięzcy, odbywającego tryumf, P. 55.

Philippus: I) Filip V, król macedoński (221—179), zacięty wróg Rzymu. Ponieważ działał na szkodę sprzymierzonych z Rzymem Ateńczyków, Attalosa pergameńskiego i Rodyjczyków, rozpoczęli z nim Rzymianie wojnę, P. 14. — II) L. Marcius Philippus: patrycjusz rzymski, konsul r. 91; kiedy w r. 77 obaj konsulowie nie chcieli wyruszyć na wojnę z Sertorjuszem, a senat powierzył dowództwo Pompejuszowi, powiedział on dowcipnie, że Pompejusz nie pro consule, ale pro consulibus wyrusza na wojnę, P. 62.

L. Philo: był kwestorem C. Serviliusa; gdy wystąpił ze skargą o zdzierstwo przeciw Serwiljuszowi, sąd nie przyznał mu prawa do skargi, D. 63.

L. Calpurnius Piso Frugi: pretor wraz z Werresem r. 74; oskarżał P. Gabiniusa (zob.) o zdzierstwa dokonane w Achai, D. 64.

L. Plotius Gallus: pierwszy retor rzymski; utworzył szkołę retoryki około r. 90, A. 20.

Poeni: Kartagińczycy; Rzymianie prowadzili z nimi wojny pod pozorem ujmowania się za sprzymierzeńcami; pierwszą wojnę podjęli w obronie Mamertynów (zob. Mamertini), drugą w obronie Saguntu, trzecią w obronie króla Numidów Masyssy, P. 14.

Pompeius: I) Cn. Pompeius Strabo: ojciec Pompejusza Wielkiego, konsul 89 r.; sąd nie przyznał mu prawa oskarżenia o zdzierstwa T. Albuciusa, namiestnika Sardynji dlatego, że był jego kwestorem, D. 63. — II) Cn. Pompeius Magnus: urodzony w r. 106; służył w wojnie ze sprzymierzeńcami (bellum Marsicum, sive sociale, 91—89) pod wodzą ojca, Pompejusza Strabona, P. 28; kiedy Sulla wracał w r. 83 ze Wschodu po ukończeniu pierwszej wojny z Mitrydatesem, przyszedł mu z pomocą w walce z Marjuszem z trzema legionami, które wystawił własnym kosztem: pokonał Marjanów pod Seną w Umbrii, zdobył Praeneste w Lacjum (82 r.); wy-

Pontus: kraj nad wybrzeżem Morza Czarnego w Azji Mniejszej, państwo Mitrydatesa, P. 7, 21, 45, A. 21; do niego zaliczono Kolchida, P. 22. Po pokonaniu Mitrydatesa przez Pompejusza (65 r.) zachodnia połowa Pontu została wcielona do prowincji Bitynii, wschodnia rozdzielona między sprzymierzonych z Rzymem królów. Prowincją rzymską stał się Pontus w r. 63 po Chr.

Punicum bellum: trzecia wojna punicka, P. 60.

Q

Quintus: brat Cyclerona, pretor w r. 62; przewodniczył jako pretor trybunałowi sądzącemu sprawę poety Archiasa (A. 3: praetor, vir lectissimus).

R

Rhodi: mieszkańcy wyspy Rodos; po upadku Aleksandra Wielkiego zachowali niezależność i tworzyli dość wielką

Roma: miasto Rzym; Werres dopuszczał się tu nadużyć jako praetor urbanus, D. 6, 28.

Rudinus homo: poeta Ennius, pochodzący z Rudiae w Kalabrii, A. 22.

C. Rutilius Rufus: podpisał skargę o zdzierstwo, wniesioną przez P. Lentulusa przeciw M. Aquiliusowi, D. 63.

S

Samos: wyspa przy wybrzeżu Azji Mniejszej, naprzeciw Efezu; została złupiona przez korsarzy, P. 33.

Scipiones: znakomita rodzina rzymska; w ich grobowcu znajdował się posąg poety Enniusa, A. 22.

P. Cornelius **Scipio** Africanus minor Numantinus; P. 47, 60 (zob. Africanus II).

60 (zob. Africanus II).
Q. Sertorius: w wojnie domowej między Marjuszem a Sullą (88—82) stał po stronie Marjusza; w r. 82 udał się do wyznaczonej mu prowincji Hiszpanji, pozyskał sobie tam sprawiedliwem postępowaniem ludność i urządził się w prowincji jako samodzielny władca. Rzym prowadził z nim długie walki (79—72 r.), wysławszy przeciw niemu najpierw Q. Metellusa Piusa, a następnie (77 r.) Pompejusza Wielkiego (petriculum Sertorianae partis, P. 10); w r. 74 połączył się z Mithridatesem i wysłał mu wyćwiczonych wodzów (duces Sertoriani, P. 21); w 72 r. zamordowany został przez M. Perpernę, co ułatwiło Pompejuszowi ukończenie wojny.

Servile bellum: wojna z niewolnikami; pod wodzą Spartakusa stanęły w r. 73 tłumy zbuntowanych gladiatorów i niewolników i zadały wojskom rzymskim czterokrotnie klęskę; pokonał ich M. Crassus w r. 71 nad Silarusem (rzeka w Lukanii), a niedobitki ich zostały zniszczone przez Pompejusza, wracającego z Hiszpanii po ukończeniu wojny z Sertorjuszem, P. 28, 30.

Servilius: I) C. Servilius, D. 63 (zobacz L. Philo).—
II) P. Servilius Vatia: konsul r. 79; walczył zwycięsko z piratami w latach 78—76, a od zajęcia głównej ich siedziby „Isaura” w Lykaonji w Azji Mniejszej otrzymał przydomek Isauricus; popierał wniosek Maniliusa w sprawie dowództwa Pompejusza, P. 68.

Sicilia: wyspa Sycylja, która tworzyła prowincję rzymską od r. 240; tam zniszczył Pompejusz resztki stronników Marjusza, P. 30, 34, 61; mieszkańcy Siculi, D. 2, 6, 11, 12.

Sigeum: przylądek w Troadzie; była tam mogiła Achilleasa, A. 24.

M. Iunius **Silanus:** konsul 109 r.; poniósł klęskę we walce z Cymbrami, wskutek czego oskarżył go w r. 107 trybun ludowy Cn. Domitius Ahenobarbus (zobacz) de maiestate, D. 67.

M. Plautius **Silvanus:** trybun ludowy z r. 89; A. 7 (zobacz C. Papirius Carbo).

Sinope: miasto w Paflagonji w Azji Mniejszej (dziś Sinop), ojczyzna Cynika Djogenesa, P. 21.

Smyrnaei: mieszkańcy miasta Smyrny w Azji Mniejszej, A. 19.

L. Cornelius **Sulla Felix:** Kwesor Marjusza w wojnie Jugurtyńskiej (107—106 r.), legat w wojnie z Cymbrami i Teutonami (104—101); w r. 88 poruczono mu jako konsulowi dowództwo w pierwszej wojnie z Mitrydatesem królem Pontu (88—84); wróciwszy ze Wschodu odbył tryumf z powodu zwycięstw odniesionych nad Mitrydatesem (P. 8), pokonał Marjanów przy pomocy Pompejusza (P. 30), poczem rządził w Rzymie jako dyktator prawie do śmierci; nękał przeciwników proskrypcjami, a dobra proskrybowanych licytował na forum, A. 25; darzył obywatelstwem całe rzesze niewolników, aby mieć w nich gotowe poparcie, a nawet wielu Hiszpanom i Gallom nadał obywatelstwo rzymskie, A. 25.

Syria: Syryja, kraina leżąca między Palestyną, Cylicją, a Eufratem; po upadku Aleksandra Wielkiego była osobnem królestwem, później przeszła pod panowanie królów Armenji, wreszcie po pokonaniu Mitrydatesa i Tigranesa (zobacz) została w r. 63 zamienioną w prowincję rzymską, P. 64.

T

Tarentini: mieszkańcy Tarentu (dziś Taranto) w południowej Italji, A. 5, 10.

Tenedos: wysepka naprzeciw Troady, sławna zwycięstwem Lukullusa, odniesionem nad flotą Mitrydatesa w r. 72, A. 21.

Teutoni: P. 60 (zob. Cimbri).

Themistocles: ateński wódz i mąż stanu, zwycięzca z pod Salaminy, A. 20.

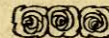
Theophanes: poeta z Mytileny na wyspie Lesbos; opiewał czyny Pompejusza i za to otrzymał obywatelstwo rzymskie, A. 24.

Tigranes: król Armenji, zięć Mitrydatesa, P. 4, 23, 45 (zob. Mithridates i Armenii).

Transalpinum bellum: walki Pompejusza z ludami gallickimi, które za namową Sertorjusza stawiały mu opór, kiedy w r. 77 udawał się do Hiszpanji, P. 28.

V

Venus Erycina: Venus czczona na górze Eryx w północno-zachodniej Sycylji, gdzie miała świątynię. Do tej świątyni należało wielu niewolników i niewolnic, których część pełniła służbę w świątyni, część pracowała w posiadłościach należących do świątyni, część wreszcie była przydzielona do służby kwesorowi i pretorowi. Niewolnicy ci nosili nazwę Venerii; mogli oni uzyskać za pewną sumę wolność (a Venerere se liberare), ale i jako wyzwolenicy pozostawali w pewnej zależności od świątyni, D. 55 (zob. Agonis).



154432/1

SPIS TREŚCI

	Str.
Wstęp	1 — 21
In Q. Caeciliū divinatio	22 — 46
De imperio Cn. Pompei oratio	47 — 74
Pro Archia poëta oratio	75 — 88
Dyspozycje mów	89 — 91
Słownik imion własnych	92 — 107